Wydanie B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLIV Kraków, środa 20 października 1937 Nr 289

Bronimy harcerstwa przed jego prezesem

W dalszym ciągu wiele uwagi poświęca prasa „porozumieniu“ trzech organizacyj młodzieży: „Związku Harcerstwa Polskiego“, Związku Strzeleckiego“ i „Związku Młodej Wsi“, do których ostatnio dołączyła się jeszcze czwarta: „Organizacja Młodzieży Pracującej“. W porozumieniu tych organizacyj widzi opinia nowy ośrodek konsolidacyjny — mianowicie ośrodek konsolidacji lewicy sanacyjnej. Ponadto akcentuje fakt prowadzenia tej konsolidacji poza O. Z. N., t. j. poza jego sektorem młodzieżowym, „Związkiem Młodej Polski“. Wreszcie widzi w nim wystąpienie na arenę polityczną grupy „Naprawy“, której przewodzi p. dr Michał Grażyński.

Nie zwrócono jednak dotąd uwagi na pewien moment w tej sprawie — naszym zdaniem — wcale ważny, a w tej chwili może nawet ważniejszy od tamtych. Nie podkreślono należycie niestosowności posługiwania się młodzieżą i jej organizacjami do celów politycznych.

KWADRUMWIRAT.

Cokolwiek bowiem powiemy o samych politykach, którzy to „czwórporozumienie“ zawarli i ogłosili (p. p. Grażyński, Paschalski, Gierat i Jur-Gorzechowski), wszyscy chyba — od „Gazety Polskiej“ począwszy, a na „Robotniku“ kończąc — powiemy, że porozumienie zawarła nie młodzież, ale zawarli je politycy. Po prostu posłużyli się firmą organizacyj do celów, których nie znamy we wszystkich szczegółach, ale które są nam zupełnie jasne... Zawiódł „front demokratyczny“, jako zbyt gorąco poparty przez żydostwo i przez komunistów, trzeba więc było na gwałt czegoś nowego zwłaszcza, że „Falanga“ poczęła sobie w obozie pomajowym coraz energiczniej poczynać. To skłoniło czterech kierowników organizacyj młodzieży do „porozumienia“ i do wystąpienia publicznie.

Otóż nie uważamy, by droga obrana przez przywódców „Naprawy“ do wiadomego celu była bez zarzutu. Wszystkie wymienione organizacje mają charakter wychowawczy i kulturalny który je powinien chronić przed wciąganiem w akcję polityczną. Tego jednak wymieniony kwadrumwirat nie chce widzieć. I to jest moment, który należy podkreślić.

WYSUWAMY PRETENSJE.

Mniej mamy pretensyj do p. Gierata, który kieruje „Związkiem Młodej Wsi“ („Siewem“). Jego organizacja powstała w r. 1928. przez exodus pewnych „kół młodzieży wiejskiej“ ze związku centralnego, aby poprzeć — jak wówczas mówiono — „rewolucję“ Marsz. Piłsudskiego. I z pewnymi wahaniami lub zastrzeżeniami „Młoda Wieś“ wiernie pełniła swoją służbę w B. B.

Więcej już pretensyj mamy do „Związku Strzeleckiego“, który po okresie zbytniej gorliwości w obsługiwaniu B. B. z czasem wycofał się z czynnej polityki, a zaczął głosić, że chce służyć przysposobieniu wojskowemu młodzieży — „jedynie i wyłącznie“. Jego teraźniejszy udział w „czwórporozumieniu“ oznacza nawrót do przeszłości i pod znakiem zapytania stawia jego statutowe zadania.

Ale najwięcej pretensyj mamy do „Związku Harcerstwa Polskiego“. T. zn. — do p. Michała Grażyńskiego, nie wojewody, tylko prezesa Z. H. P.

P. DR MICHAŁ GRAŻYŃSKI.

Nie jest to pierwszy raz, że p. dr Michał Grażyski uważa „Z. H. P.“ za swoją własność, z którą może robić co się mu podoba.

Wśród organizacyj, które zgłosiły akces do O. Z. N., jedną z pierwszych był Z. H. P., a akces zgłaszał p. dr Michał Grażyński.

W okresie t. zw. konfliktu wawelskiego także Z. H. P. wystąpił z „protestem“ przeciw Ks. Metropolicie Sapieże. I pod protestem podpisany był dr Michał Grażyński.

Teraz znowu „porozumienie“ organizacyj... Znowu podpis dr Michała Grażyńskiego.

Po tym wszystkim wolno się chyba zapytać: komu i czemu właściwie ma służyć harcerstwo polskie? Wychowaniu i kulturze młodzieży, czy też politycznym celom „Naprawy“?

Stoimy zdala od partyjnych rozgrywek. — Uważamy, że w Polsce za wiele jest grup, klik i koteryj partyjnych i za wiele partyjno - politycznych swarów. — W tych warunkach należy pomagać do wielkiej konsolidacji narodowej, opartej na zgodności programowej i ideologicznej, a grupki i koterie hamować w ich dekompozycyjnej robocie. Tego się trzymamy. Tym więcej przeto mamy prawa do powiedzenia, że, jeżeli już starsi politycy dali się opętać koteryjnej polityce, to za wszelką cenę należy od niej odsuwać młodzież, zwłaszcza zrzeszoną w harcerstwie. Do tego zasadniczego momentu dołącza się jeszcze jeden, uboczny... Młodzież jest nieświadoma manowców politycznych. Firmowanie więc celów politycznych nazwiskiem jej organizacyj dodaje do całej tej imprezy coś, co trąci pewną nielojalnością kierowników wobec młodzieży.

GRUBE NICI.

Akcja o której piszemy, pozornie jest bardzo misterna. W gruncie rzeczy jednak zszyto ją dość grubymi nićmi. Pozornie — jeśli sądzić z ogłoszonego oświadczenia — nie ma w niej nic politycznego. W gruncie rzeczy jednak czuć ją polityką na milę. Nie tylko dlatego, że w niej udział bierze p. dr Michał Grażyński. Nie tylko... Ale i dlatego, że przymykają do niej tak wybitnie polityczne organizacje, jak Związek Nauczycielstwa Polskiego, z którym „Związek Strzelecki“ i „Związek Młodej Wsi“ są w najściślejszych stosunkach, — lub jak „Legion Młodych“, który wyhołubił ten sam „patron“, co „Zw. M. W.“ i “Z. N. P.“

Dokądże więc młodzież harcerską ciągnie p. dr Michał Grażyński? I czy sfery opiekujące się harcerstwem uważają, że im wolno obojętnie patrzyć na ostatnie posunięcie prezesa Z. H. P.?

Doskonale rozumiemy jego polityczne ambicje; niektóre jego polityczne działania mogą nam być nawet sympatyczne. Sądzimy jednak, że nadużył stanowiska prezesa Z. H. P., gdy podpisał porozumienie mające polityczny charakter i polityczne cele do osiągnięcia. J. P.

Paniczny nastrój na giełdzie nowojorskiej

Londyn, 19. X. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że Wallstreet była wczoraj znowu widownią panicznego wyzbywania się akcji. Fala ta ogarnęła cały rynek giełdowy. Nawet akcje, uważane za najbardziej pewne, spadły o 10 punktów, inne zaś o 15. Zwłaszcza ujemnie kształtowały się kursy akcyj stali. Ogółem zmieniło posiadaczy 3,230.000 akcyj, z czego 1,400.000 sprzedano w nastroju panicznym w ciągu ostatniej godziny trwania giełdy. Od połowy sierpnia, a więc w ciągu dwóch miesięcy deprecjacja pakietu akcyjnego w Stanach Zjednoczonych wynosi 150 milionów funtów sterlingów.

———o———

B. poseł sowiecki w Warszawie aresztowany?

Moskwa, 19. 10. Na mocy poniedziałkowej uchwały prezydium CIK'a przewodniczący najwyższego sądu republiki rosyjskiej, Dymitriew został mianowany ludowym komisarzem sprawiedliwości.

Uchwała ta wywołała w Moskwie wrażenie wielkiej sensacji politycznej, ponieważ dopiero przed miesiącem w dniu 17 września komisarzem sprawiedliwości mianowany był były poseł sowiecki w Warszawie, a ostatnio konsul generalny w Barcelonie Antonow-Owsiejenko.

Uchwała CIK'a mianująca Dymitriewa na to stanowisko nie zawiera żadnych wskazówek o losach Antonowa-Owsiejenki. W związku z tym rozeszły się w Moskwie pogłoski, iż Antonow-Owsiejenko wkrótce po powrocie z Barcelony został aresztowany pod zarzutem utrzymywania łączności z żywiołami trockistowskimi w Hiszpanii.

Na miejsce Dymitriewa przewodniczącym najwyższego sądu republiki rosyjskiej został mianowany Kałabanow.

Rozruchy w Azji centralnej?

Simla, 19. X. (PAT). Rząd Kaszmiru postanowił utrzymać garnizon w Leh w sile jednego batalionu. Do Leh przybywają uchodźcy z Azji centralnej, gdzie — według ich opowiadań — wybuchły rozruchy.

Winem gaszono pożar

Czerniowce, 19. X. (PAT). W miejscowości Temlin wybuchł pożar w zabudowaniach jednego z gospodarzy. Ponieważ w miejscowści tej daje się odczuwać silny brak wody, niebezpieczeństwo pożaru groziło rozszerzeniem się na całą osadę. Przerażeni mieszkańcy przytransportowali na miejsce pożaru wielkie ilości wina dla gaszenia ognia. W tym celu zużyto 4.000 litrów doskonałego białego wina.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny. — Dnia 14 października 1937. Sygn. IV 275/37. Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie: I Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 8 października 1937 r. i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 8 października 1937 konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr 274 z daty 8 października 1937 z powodu treści: 1) artykułu zamieszczonego na stronie 3 p. t.: — „Okólnik p. Ministra a rzeczywistość“ w ustępie od słów „P. płk. Kowalewski“ do słów „p. minister Spraw Wewnętrznych“ albowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 170 k. k. — II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Głos Narodu“ i w Dzienniku Urzędowym. — III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony. — Protokolant: apl. Sławomirski. Przewodniczący S. O. Horski. Za zgodność: podpis nieczytelny. Sekretarz.

Gwałtowna kampania antypolska w Gdańsku

Warszawa, 19. 10. (Tel.). „Wieczór Warszawski“ zamieszcza następującą depeszę z Gdańska: Nowa gwałtowna kampania antypolska wszczęta w Gdańsku skutkiem mianowania przez biskupa gdańskiego dwu polskich proboszczów nie ustaje ani na chwilę. Prasa gdańska ogłasza komunikaty urzędowe, protestujące nadal przeciwko utworzeniu polskich parafii i zapowiadające energiczną akcję, która musi doprowadzić do uchylenia zarządzenia Watykanu. Z tonu tych oświadczeń przebija niesłychana pewność siebie, obraźliwa dla autorytetu Stolicy Apostolskiej. Jak się okazuje w nocie wysłanej przez prezydenta senatu gdańskiego Greisera do Stolicy Apostolskiej użyte były m. in. takie wyrazy jak „najostrzejszy protest“ („schaerfsten protest“) „jak największe oburzenie“ („groesste Entruestung). Ponad to nota nie ogranicza się do przedstawienia faktu i protestu, lecz wymaga wydania natychmiastowego polecenia biskupowi gdańskiemu zawieszenia wydanego zarządzenia.

Prasa gdańska cytuje ogłoszony w berlińskim wydaniu „Voelkischer Beobachter“ artykuł Wilh. Zarskiego, który pisze, że zarządzenie Watykanu w sprawie polskich parafij w Gdańsku nastąpiło wskutek interwencji ks. kardynała prymasa Hlonda w Rzymie. Autor artykułu wzywa kler niemiecki, aby zwartą ławą przeciwstawił się „samowoli Watykanu“, wyrzucając z siebie ciało w postaci polskich parafij i przeszedł zdecydowanie do obozu narodowo-socjalistycznego, w którym jednoczy się naród niemiecki.

———o———

Poselska grupa oświatowa
w obronie Z. N. P.

Warszawa, 19. X. (Telef.). Dziś przesłano do prasy następujący komunikat: W dniu 19 bm. odbyło się posiedzenie Parlamentarnej Grupy Oświatowej Posłów i Senatorów. — Na posiedzeniu tym przy rozważaniu najważniejszych spraw aktualnych z dziedziny szkolnictwa omówiono sytuację wytworzoną zarządzeniem rządu w stosunku do Zw. Nauczycielstwa Polskiego. W wyniku krytycznej opinii w odniesieniu do powyższego zarządzenia zlecono prezydium sprecyzowanie stanowiska Grupy w tym przedmiocie. Stanowisko to po zaakceptowaniu przez plenarne posiedzenie Grupy w dniu 30 b. m. zostanie przedłożone rządowi. Wynika stąd, że Grupa oświatowa Posłów i Senatorów zamierza wystąpić do rządu w obronie ZNP. Zaznaczyć należy, że przywódcą tej grupy jest senator Młodkowski, który, jak wiadomo, jest jednym z 6 członków rady, którą przydzielono kuratorowi Musiołowi do pomocy. P. Młodkowski jednak na dzisiejszym posiedzeniu Grupy Oświatowej nie był obecny, a pierwsze skrzypce grał radykalnie nastrojony poseł i działacz ZNP na Wołyniu poseł Hoffman.

———o———

40 tys. ochotników włoskich w Hiszpanii
-- twierdzi Mussolini

Rzym, 19. X. (PAT). W „Informazione Diplomatica“ ukazał się komunikat, którego autorstwo przypisywane jest powszechnie Mussoliniemu i dlatego komunikat ten oceniany jest jako akt polityczny o zasadniczym znaczeniu dla polityki włoskiej wobec spraw hiszpańskich. Na specjalną uwagę zasługuje ustęp komunikatu, wskazujący **na konieczność badania sprawy ochotników w atmosferze zupełnie spokojnej**, oraz położenia kresu niebezpiecznej histerii pewnych sfer. Koła polityczne wyrażają opinię, że badanie to będzie musiało odbyć się z uwzględnieniem dwóch faktów, a mianowicie: 1) **że liczba ochotników włoskich wynosi zaledwie 40 tys.**, co powinno uspokoić te czynniki zagraniczne, które obawiały się, że wielka ilość wojsk włoskich w Hiszpanii i jej posiadłościach zagrażać może liniom komunikacyjnym na Morzu Śródziemnym, oraz godzić w zasadę status quo, 2) **że liczba ochotników po stronie rządu walenckiego jest wyższa niż 40 tysięcy.** Wynikałoby stąd, że ewent. wycofanie wszystkich ochotników z obu hiszpańskich obozów walczących w większym stopniu osłabiłaby siły rządu walenckiego, niż siły gen. Franco.

80 tys. -- mówią w Anglii

Londyn, 19. X. (PAT). Dzisiejsza prasa angielska wyraża powątpiewanie w ścisłość podanej w Rzymie liczby ochotników włoskich w Hiszpanii, t. j. 40 tys. Dzienniki twierdzą, że według miarodajnych informacyj angielskich, po stronie gen. Franco walczą w Hiszpanii 4 dywizje włoskie, nie licząc oddziałów specjalnych, sił lotniczych, technicznych i t. d. Miarodajne koła brytyjskie **obliczają siły włoskie w Hiszpanii na 80 tys. ludzi.**

———o———

PREZYDENT R. P. CHRZESTNYM OJCEM.

Bochnia, 19. 10. (PAT). Prezydent R. P. zgodził się na wpisanie go do ksiąg metrykalnych jako chrzestnego ojca ósmego syna Józefa i Teresy Bratków, rolników z Królówki gminy Wiśnicz Nowy. Chrzest odbył się w dniu wczorajszym. W zastępstwie Prezydenta R. P. trzymał dziecko do chrztu wicestarosta dr Nawojowski z p. inż. Kanaszkiewiczową z Bochni. Chrześniak otrzymał od Prezydenta R. P. książeczkę wkładkową P. K. O. na sumę 50 zł.

ŻELAZO WYSOKO PROCENTOWE W TARNOWSKIM.

Tarnów, 19. 10. (PAT). W gromadach Ocieka, Zwiernik, Strzegocice i Brzeziny k. Dębicy natrafiono na dość duże złoża wysoko procentowej rudy żelaza. Eksploatacja prowadzona jest na razie sposobami prymitywnymi przez właścicieli przeważnie drobnych rolników.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Marsz Śmigłego-Rydza 9
Sygn. Km. 1159/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomośc

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu Feliks Winkler mający kancelarię w Oświęcimiu ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1937 r. o godzinie 9.15 w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Adolfa Mehla w Bydgoszczy nieruchomości lwh. 68 i 1269 ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu. — Nieruchomość lwh. 68 składa się z pgr. lk. 177/1 o obszarze 9 a. 30 m. kw., oraz z pgr. lk. 223/2 o obszarze 10 a 35 m. kw. — Na pbd. lk. 177/1 stoją dwa budynki murowane oraz oficyna. Budynek frontowy jest budynkiem piętrowym, zaś budynek stojący w oddaleniu 9 m. od budynku frontowego jest budynkiem dwupiętrowym. — Nieruchomość lwh. 1269 składa się z pgr. lk. 219/4 o obszarze 4 a 55 m. kw. Parcela ta tworzy jedną całość z pgr. lk. 223/2. — Wyżej wymienione nieruchomości bliżej w protokole opisu i oszacowania opisane.

1) Połowa nieruchomości lwh. 68 oszacowana została na kwotę 40.044. zł.

2) Połowa nieruchomości lwh. 1269 oszacowana została na sumę zł. 227 gr. 50 cena zaś wywołania ad 1) wynosi zł. 26.696. — ad 2) 151 zł. 66 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości ad 1) 4.004 zł. 40 gr.; ad 2) 22 zł. 75 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przejęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne..

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18 akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr 24 sala Nr 8.

Oświęcim, dnia 18 października 1937 r.

Feliks Winkler
Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu.

Kronika telegraficzna

— Z Montevideo donoszą: **Poseł R. P. Kurnikowski złożył prezydentowi republiki swe listy uwierzytelniające.**

— **Rodzina wielkiego muftiego opuściła wczoraj Jerozolimę, udając się do Libanu.**

— **Parowiec „Liguria“ odpłynął do Libii z dwoma tysiącami żołnierzy, którzy uzupełnić mają 20 korpus armii.**

— W dniu 19 bm. **zebrała się pod przewodnictwem Mussoliniego włoska rada ministrów.**

— **W piątek przybędzie do Stambułu w drodze z Berlina minister spraw zagranicznych Iranu. Po dwudniowym pobycie w Stambule minister odjedzie do Anglii, gdzie w dn. 29 października weźmie udział w uroczystościach święta narodowego.**

— **Wskutek burzy w Bosforze rozbiły się 4 szalupy. Załoga ich, licząca ogółem 18 osób, zginęła. Donoszą dalej, że wielki żaglowiec z 36 ludźmi załogi znajduje się w niebezpieczeństwie pod Midye.**

——oOo——

Konferencja ks. prymasa Hlonda z ministrem w. r. i o. p.

Warszawa, 19. X. (KAP) **W Ministerstwie WR i OP odbyła się dziś konferencja pomiędzy ks. prymasem Hlondem a p. min. w. r. i o. p. prof. Świętosławskim w sprawach dotyczących wykonania konkordatu.**

Przedstawiciele prasy u premiera Składkowskiego

Warszawa, 19. X. (Telef.) Dziś o godzinie 17 premier Składkowski przyjął przedstawicieli prasy, którzy udali się do niego w sprawach konfiskat i postępowania cenzury. W delegacji brali udział członkowie prezydium Zw. Syndykatów oraz prezesi syndykatów prowincjonalnych z całego kraju. Przedłożyli oni p. premierowi bardzo obszerny memoriał, zawierający szereg jaskrawych wypadków działania cenzury w ostatnich czasach. Następnie informowali oni kolejno p. premiera o sytuacji w prasie na poszczególnych terenach w związku z zaostrzeniem cenzury.

Burmistrz miasta zginął od kuli kłusownika

Poznań, 19 października (PAT). W tragicznych okolicznościach zginął burmistrz miasta Wielunia i zasłużony działacz społeczny, **Józef Jędrzejewski.** W ub. niedzielę bawił on w swojej majętności Staropolu, gdzie **ugodziła go śmiertelnie kula kłusownika.** Zanim zdołano dowieźć rannego do szpitala wyzionął ducha.

Na wieść o tragicznym zgonie śp. Jędrzejewskiego odbyło się pod przewodnictwem starosty żałobne posiedzenie zarządu miasta, na którym omówiono sprawę pogrzebu zasłużonego gospodarza miasta. Śp. Jędrzejewski liczył lat 38.

Aresztowanie świętokradcy

Kraków, 19. 10. (PAT). Policja państwowa w toku poszukiwań za sprawcami świętokradztw dokonanych ostatnio w kościele w Izdebniku i Wieprzu pow. wadowickiego/oraz w Kętach pow. bialskiego, **aresztowała 18-letniego włóczęgę Stefana Noszka, który przyznał się do popełnienia świętokradztw i wskazał miejsce, w którym ukrył skradzione przedmioty kultu religijnego.** Świętokradca nie miał wspólników. Sprawcę kradzieży osadzono w areszcie Sądu Okręgowego w Wadowicach.

Giełda warszawska

Warszawa, 19. X. (Telef.) Notowania giełdy warszawskiej: **Dewizy:** Belgia 89.25, Holandia 292.90, Londyn 26.25, Nowy Jork kabel 5,29 5/8, Oslo 131.95, Paryż 17.95, Praga 18.53, Sztokholm 135.40, Zurych 121. 85.

Akcje: Bank Polski 106 ½, Cukier 34½ Węgiel 24¼, Lilpop 52,51¾, Ostrowiec 25½, 25¼, Starachowice 31¾, 31½, Haberbusch 41.

Papiery proc.: 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 55.63, 55.88, 3 proc. pożyczka inwestycyjna 68½, 68¼, serie 81¾, II em. 69½, 69¼, serie 82 3/4, 5 proc. pożyczka kolejowa 60½, 4 proc. pożyczka dolarowa 38.60, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 59, 59 do 58.85 (dwa ostatnie drobne).

Tendencja dla akcyj nieco słabsza, dla pożyczek nieco mocniejsza.

P. premier zapowiedział wydanie zarządzeń regulujących cenzurę

Warszawa, 19. X. (PAT). P. Premier gen. Sławoj-Składkowski przyjął na półtoragodzinnej audiencji delegację Związku Dziennikarzy. Delegacja prosiła p. premiera o uregulowanie sprawy konfiskat w sposób zgodny z duchem obowiązujących praw i jednolity na całym terenie państwa.

Pan premier wyraził zadowolenie z zetknięcia się z przedstawicielami organizacji dziennikarskiej i zaznaczył na wstępie swój życzliwy stosunek do prasy i jej zadań. Następnie, charakteryzując ogólną sytuację polityczną kraju, omówił szczegółowo przedstawiony przez delegację całokształt zagadnienia i poszczególne fakty oraz zapowiedział wydanie w czasie najbliższym odpowiednich zarządzeń dla władz administracyjnych celem usunięcia obecnych niedomagań. W końcu p. premier nadmienił, że cel ten wymaga odpowiedniego współdziałania również ze strony prasy i zwrócił się o to z apelem do obecnych jej przedstawicieli.

—o—

Symbol czynu chłopskiego

POŚWIĘCENIE BUDYNKU NAJWIĘKSZEJ W POLSCE CHŁOPSKIEJ KASY POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEJ.

Warszawa, 19. X. (PAT). Dziś dnia 19 b. m. w Zdunach, gm. Bąków pow. łowickiego odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia własnego budynku największej w Polsce gminnej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej. Na uroczystość przybyli m. i. przedstawiciele kas pożyczkowo-oszczędnościowych z całej Polski.

O godz. 9,40 szosą przybył samochodem p. premier w towarzystwie wojewody warszawskiego Nakoniecznikow-Klukowskiego i starosty Wł. Staszewskiego.

W imieniu ludności gminy Bąków przemówił krótko wójt gminy Fabiański i wręczył p. premierowi chleb i sól. Po powitaniu p. premier zbliżył się ku wejściu do nowowzniesionego budynku kasy pożyczkowo-oszczędnościowej i otwarł go symbolicznym przecięciem wstęgi. Ks. proboszcz Karasiński dokonał aktu poświęcenia gmachu.

Z kolei prezes zarządu kasy Jan Koza, złożył sprawozdanie z działalności i rozwoju kasy. Wynika z tego sprawozdania, że

kasa rozpoczęła swą pracę z minimalnym wkładem 3 tysięcy złotych, a po dziesięciu niespełna latach wkłady wzrosły do wysokości 791 tys. zł.

P. premier wygłosił krótkie przemówienie, w którym zaznaczył, że przybył w imieniu rządu polskiego, ażeby pokłonić się symbolowi czynu chłopskiego, po czym udekorował krzyżami zasługi kilku odznaczonych. Po wręczeniu odznaczeń p. premier odjechał do Warszawy.

Niepowodzenie strajku żydowskiego w Warszawie

Warszawa, 19. X. (Tel.). Dziś o godz. 8 rano rozpoczął się w Warszawie strajk protestacyjny ludności żydowskiej przeciwko rozdziałowi ławek na wyższych uczelniach. Koniec strajku wyznaczono na godz. 12 w południe, Strajk doznał właściwie niepowodzenia. Już o godz. 9 większość sklepów żydowskich w śródmieściu była otwarta, m. i. reprezentacyjny sklep kolonialny Hirschfelda na Nowym Świecie. W dzielnicy żydowskiej, sklepy żydowskie były częściowo pozamykane. Przed niektórymi sklepami stali pikieciarze i nie pozwalali prowadzić handlu. W okolicy Nalewek większość kupców żydowskich nie poddała się zarządzeniu komitetu strajkowego, gdyż choć na ogół okiennice wystawowe były zamknięte, to jednak handel prowadzono od tyłu. Pracowały też normalnie żydowskie fryzjernie. Żydowskie fabryki były czynne od samego rana. Na żydowskim bazarze wszystkie stragany były otwarte. W sądach na rozprawach nie zauważono braku adwokatów żydowskich, stawili się do pracy lekarze w szpitalach, ambulatoriach itd. Na niektórych ulicach dzielnicy żydowskiej komuniści próbowali urządzić pochody, które jednak w porę likwidowano. O godz. 10 rano odbyło się kilka wieców protestacyjnych, na których uchwalono rezolucje, domagające się zniesienia „ghetta" na uniwersytecie. Żydowskie dzienniki wyszły dopiero w południe.

Zmiany w sądownictwie krakowskim

Kraków, 19. 10. (ak). W dniu dzisiejszym w sądownictwie krakowskim nastąpiło szereg zmian. Dotychczasowy kierownik sądu grodzkiego w Podgórzu p. Gawecki, przeniesiony został na kierownicze stanowisko do hipoteki przy sądzie okręgowym w Krakowie, w miejsce sędziego Skwary, który otrzymał nominację na komisarza dla spraw scaleniowych. Na opróżnione przez p. Gaweckiego stanowisko kierownika sądu grodzkiego w Podgórzu, powołany został sędzia sądu cywilnego wydziału handlowego dr Pachoński.

—o—

Biskup-sufragan dla Grodna

Warszawa, 19. X. (Telef.) KAP donosi, że ks. nuncjusz Cortesi w czasie pobytu w Grodnie w dniu 16 b. m. oświadczył przedstawicielom miasta, że starania ich o wyznaczenie dla Grodna biskupa-sufragana zostały już pomyślnie załatwione.

Przeniesienie trumny ze zwłokami O. Rafała Kalinowskiego

Kraków, 19. X. W poniedziałek 18 b. m. odbyło się w Czernej koło Krakowa przeniesienie trumny Czcigodnego O. Rafała Kalinowskiego, Karmelity, jednego z przywódców powstania 1863 r. z cmentarza do kaplicy kościelnej w obecności ks. biskupa Stan. Rosponda, prof. U. J. dra med. Wachholza i i. Jak wiadomo, toczy się obecnie proces beatyfikacyjny wstępny O. Kalinowskiego, rokujący jak najpomyślniejsze nadzieje.

Szybowiec wpadł w korkociąg

Kraków, 19. 10. Wczoraj w szkole szybowcowej w Tęgoborzu pod Nowym Sączem, odbywający lot pokazowy pilot instruktor **Rudolf Policzy** z Katowic, wpadł z szybowcem w korkociąg i runął na ziemię. Szybowiec typu „Wrona" uległ rozbiciu, pilota, który doznał wstrząsu mózgu, przewieziono do szpitala w Nowym Sączu.

Starania o zapomogi zimowe dla urzędników

Warszawa, 19. X. (Tel.). Stowarzyszenia urzędników państwowych wszczęły starania w ministerstwach o przyznanie specjalnych zapomóg zimowych we wszystkich urzędach. Zapomogi te przyznane być mają urzędnikom obarczonym rodzinami, które liczą ponad 4 osoby. Zimowe zapomogi rodzinne jednorazowe miałyby być bezzwrotne i wynosić 100 zł. Akcja ta spotkała się z przychylnym stanowiskiem władz i w trzech ministerstwach rozpoczęto już sporządzanie list osób, które byłyby uprawnione do otrzymania zapomogi.

Współpracownik Moraczewskiego oskarżony o komunizm

W najbliższych dniach przed krakowskim sądem przysięgłych odbędzie się sensacyjna rozprawa przeciw sekretarzowi osławionego Z. Z. Z. w Chrzanowie, niejakiemu Władysławowi Głuchowskiemu, pozostającemu pod zarzutem nawoływania do rewolty i szerzeniu komunizmu. Głuchowski był uważany za jednego z bliskich współpracowników twórcy Z. Z. Z. inż. Moraczewskiego, to też rozprawa jego budzi żywe zainteresowanie.

Apel radiowy do całego świata katolickiego

Citta del Vaticano, 19. 10. (PAT). W sobotę, dnia 23 b. m. w wigilię światowego dnia misyjnego, sekretarz kongregacji dla rozpowszechniania wiary, arcybiskup Constantini wygłosi do całego świata katolickiego przemówienie przez radio watykańskie. Polskie tłomaczenie tej mowy odczytane będzie o godz. 20.

Wiadomości z kraju

„Dzień Skargi" w Warszawie

W niedzielę dn. 17 bm., Towarzystwo im. Piotra Skargi, wykonując zlecenie zeszłorocznego jubileuszowego Kongresu Skargowskiego, zorganizowało w stolicy „Dzień Skargi". Rano w kościele Zbawiciela odprawiona została Msza św. na intencję beatyfikacji Ks. Piotra Skargi. Po Mszy św. ks. prał. Marceli Nowakowski, wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie. Po południu w sali Domu Katolickiego przy parafii Zbawiciela odbył się wieczór skargowski w obecności Ks. Kardynała Kakowskiego, przedstawicieli duchowieństwa stolicy, stowarzyszeń Akcji Katolickiej oraz organizacyj religijnych itp. Przemówienie n. t. „Świętość Skargi" wygłosił ks. prał. M. Nowakowski. Z kolei zabrał głos Ks. E. Kosibowicz T. J., zwracając uwagę na cnotę miłosierdzia chrześcijańskiego, którą odznaczał się w sposób szczególny ks. Piotr Skarga, twórca Arcybractwa Miłosierdzia, szpitala, Bractwa pobożnego i Skrzynki Mikołaja.

Na zakończenie przemawiał prezes Katolickiego Stow. Mężów archidiecezji warszawskiej Edward hr. Ledóchowski, nawołując do kontynuowania dzieł miłosierdzia, zapoczątkowanych przez Ks. Piotra Skargę, zwłaszcza do organizowania kół bezprocentowych, dzisiejszej formy Skargowskiego „Banku pobożnego".

Uroczystość poświęcenia dzwonów w Bielsku

W niedzielę dn. 17 bm. odbyła się w Bielsku uroczystość poświęcenia dzwonów, na które przybył Ks. Biskup Adamski. Po powitaniu Ks. Biskup udał się procesjonalnie do kościoła, gdzie odprawił sumę pontyfikalną w asyście licznego duchowieństwa, po której nastąpiło uroczyste poświęcenie czterech dzwonów. Po obrzędzie tym przemówił Ks. Biskup wyrażając swą wielką radość z tej uroczystości i zachęcając wszystkich, by wiernie stali przy Kościele i jego nauce. Śpiewem Te Deum zakończono uroczystość przedpołudniową. Po południu Ks. Biskup udzielił Sakramentu Bierzmowania 2 tysiącom osób. Uroczystość ta zgromadziła liczne rzesze wiernych nie tylko z Bielska, ale i z okolicy.

Zgon weterana z 1863 r.

W poniedziałek rano zmarł w Poznaniu por. weteran z 1863 r. Al. Cielecki, który piastował godność prezesa stowarzyszenia weteranów z 1863 roku na okręg poznański. Ś. p. Cielecki zmarł po krótkiej chorobie. Urodził się dnia 18 lipca 1849 r. w Wingranach w ziemi suwalskiej.

„Emeryt" prof. Tarnawski wykłada we Lwowie

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie podjął ponownie swoje wykłady z literatury angielskiej, prof. Władysław Tarnawski, jeden z 51 **profesorów w Polsce, którym na podstawie jędrzejewiczowskich przepisów odebrano katedry i ich samych przeniesiono przedwcześnie na emeryturę.** Obecnie weszła w życie nowela do tej ustawy, **która pozwala emerytom na wygłaszanie wykładów** — w tym celu zapewne, żeby złagodzić nieco skutki katastrofy jędrzejowiczowskiej.

M. in. w kiepskiej sytuacji był też Uniwersytet J. K., którego studium humanistyczne pozbawione było katedry literatury angielskiej. Brakowi temu częściowo zaradzą wykłady „emeryta" prof. Tarnawskiego, wybitnego znawcy swego przedmiotu.

Wyrok w procesie b. starosty Wąsa

W Sądzie Okręgowym w Przemyślu zapadł po 3-tygodniowej rozprawie wyrok w procesie b. starosty jarosławskiego M. Wąsa i tow.

Kierownik pow. Ośrodka Zdrowia dr Holzberger za nadużycia popełnione na szkodę Tow. Kolonii Letnich skazany został na 2 lata więzienia, 250 zł. grzywny z zamianą na 25 dni aresztu, przy czym 1 rok więzienia darowano mu na zasadzie amnestii. Poza tym osk. Holzberger pozbawiony został praw obywatelskich na lat 5.

Aleksander Strauss, b. rachmistrz Wydz. Pow. w Jarosławiu skazany został za przekroczenie swych czynności urzędowych na 2 i pół roku więzienia, 1 rok darowano mu zasadzie amnestii, oraz pozbawienie praw honorowych na lat 5,

Osk. b. starosta Michał Wąs, osk. Romanow i osk. J. Siwiec skazani zostali na 6 miesięcy więzienia z całkowitym darowaniem kary na zasadzie amnestii. Sąd zapowiedział podanie motywów.

—o—

Listonosz przyłapany na otwieraniu listów

Na terenie urzędu pocztowego Warszawa 41, wykryto nadużycia. Pocztylion St. Doliński przywłaszczył sobie przed trzema miesiącami list polecony, nadany przez PKO dla Szyi Berlinera, fałszując jednocześnie podpis. Naczelnik urzędu ostrzegł Dolińskiego, że jeśli jeszcze raz dopuści się kradzieży, będzie natychmiast zwolniony z posady. Jednocześnie nad Dolińskim roztoczono dyskretny nadzór. Kilka dni temu stwierdzono, że Doliński rozmyślnie otworzył list zagraniczny, adresowany na nazwisko Dawida Fronowicza, prawdopodobnie poszukując dolarów. Wobec tego **Dolińskiego zawieszono w czynnościach służbowych i oddano w ręce policji.**

Lwów

NOWY DOCENT U. J. K. Minister oświaty zatwierdził nominację asystenta U. J. K. dr Stanisława Huberta na docenta prawa narodów U. J. K. Dr Hubert powrócił niedawno ze Stanów Zjedn., gdzie odbywał studia jako stypendysta fundacji Rockefellera.

ZŁAMAŁ SZCZĘKĘ NA MECZU. Wczoraj po południu na boisku wojskowem na Kleparowie, w czasie zawodów piłkarskich wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Jeden z graczy Marian Tkacz, został kopnięty tak silnie przez przeciwnika, że doznał złamania szczęki. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala powszechnego.

TRAGICZNY WYPADEK W HUCIE. Wczoraj rano Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na ul. Żółkiewską do huty „Leopolis", gdzie robotnica Maria Malisakówna doznała złamania kręgosłupa skutkiem przygniecenia jej ciężkim żelaznym kotłem.

Przemyśl

OSOBISTE. Ks. biskup ordynariusz dr Fr. Barda wyjechał do Rzymu. Nowomianowany szef przemyskiej prokuratury dr A. Zakrzewski, dotychczasowy prokurator w Czortkowie, przybył do Przemyśla i objął urzędowanie.

UROCZYSTE POŚWIĘCENIE SZTANDARU KAT. STOW. KOBIET odbyło się dnia 17 bm. w kościele XX. Salezjanów. Poświęcenia dokonał ks. asystent Środka, który również celebrował nabożeństwo. Po nabożeństwie odbył się pochód, w którym wzięły udział członkinie Stowarzyszenia, oraz liczna rzesza wiernych. Po południu w sali Zakładowej odbyła się Akademia. Program obejmował zagajenie prezeski p. A. Wojnarowskiej, referat ks. A. Środki, solo portepianowe p. prof. M. Palczewskiej, śpiew p. M. Steremiczowej, produkcje orkiestry Salezjańskiej Szkoły Organistów, oraz deklamację p. L. Wojnarowskiej. Wszystkie popisy wypadły bardzo udatnie i były rzęsiście oklaskiwane przez licznie zebraną publiczność. Uroczystość zakończyła zbiorowa deklamacja członkiń KSK i KSMŻ hymn „My chcemy Boga".

STOW. MĘŻÓW KATOLICKICH na onegdajszym posiedzeniu uchwaliło wysłać pismo dziękczynne do poety K. H. Rostworowskiego, w uznaniu jego stanowiska, zajętego w sprawie wawelskiej. Zredagowanie i wydanie pisma przyjął na siebie proboszcz katedralny ks. prałat Męski.

REJESTRACJA POBOROWYCH URODZONYCH W R. 1917. Urodzeni i stale zamieszkali w Przemyślu winni zgłosić się w wojskowym biurze Zarządu miasta w godzinach urzędowych od 10—12 do dnia 31 bm. Zamiejscowi, zamieszkali tutaj od 1—30 listopada b. r.

TRADYCYJNY WIECZÓR KOŚCIUSZKOWSKI odbył się w tut. „Sokole" w niedzielę dnia 17 bm. Na program złożyły się: słowo wstępne, które wygłosił prezes Małopolskiej Dzielnicy Sokolej prof. dr Wolańczyk, ze Lwowa, popisy wokalne hóru „Echa", śpiew solowy p. prof. J. Kozłowskiej przy akompaniamencie p. prof. Czyńskiego, oraz ćwiczenia gimnastyczne dwustu druhen i druhów, zakończone wspaniałymi produkcjami słynnej piątki naszego „Sokoła".

TEATR MAŁOPOLSKI POD DYREKCJĄ Z. ŁOZIŃSKIEJ daje we czwartek, dnia 21 b. m. w sali „Fredreum" na zamku, po poł. o godz. 4 dla młodzieży, dramat St. Żeromskiego p t. „Ponad śnieg"— wieczorem o godz. 20, szampańską komedię W. Fedora „Mysz kościelna".

Kielce

KURS DOKSZTAŁCAJĄCY DLA KUPCÓW CHRZEŚCIJAN. Staraniem Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego — oddz. w Kielcach, został zorganizowany kurs dokształcający dla kupców detalistów chrześcijan, który będzie się odbywał w Gimnazjum Kupieckim przy ul. Kopernika 8. — Trzy razy tygodniowo w godz. od 19 — 21. Kurs rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w Katedrze, dnia 24 października br. o godzinie 10. Po nabożeństwie tegoż dnia nastąpi otwarcie kursu,. Pierwszy wykład inauguracyjny p. t. „Kupiec jako obywatele R. P." wygłosi jeden z profesorów gimnazjum. Następne wykłady będą prowadzili fachowcy poszczególnych przedmiotów. Kurs jest obliczony na okres 2—3 miesięcy.

PRAKTYKA KANDYDATÓW WIEJSKICH KUPIECTWA POLSKIEGO W SKLEPACH DETALISTÓW KIELECKICH. Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej został uruchomiony kurs w gmachu Akcji Katolickiej w Kielcach dla kandydatów wiejskich, którzy zamierzają poświęcić się handlowi polskiemu przez prowadzenie sklepów na wsiach. — Kurs ten odbędzie się od 18 do 30 października br. — Z ukończenia kursu będą wydawane odpowiednie zaświadczenia.

NIEUCZCIWI WŁAŚCICIELE DOMÓW. Gidalewicz M. zam. w Kielcach przy ul. Piotrkowskiej 27 — zameldował na policji, że właściciel domu w którym mieszka — Nowakowski L. przez podcinanie drążków stara się zawalić dach domu, aby w ten sposób zmusić meldującego do wyprowadzenia się. — Radoszewski Wł. zam. w Kielcach na przedmieściu Barwinek 57 — zgłosił policji, że właściciel domu Grzela W. zburzył mu drwalkę, chcąc w ten sposób zmusić go do opuszczenia mieszkania.

Szkoła dyplomacji za 50 centów

Chicago.

Jeden z wybitnych publicystów„ doskonały znawca psychiki amerykańskiej, oświadczył kiedyś, że chcąc poznać Amerykę, trzeba czytać ogłoszenia w amerykańskich dziennikach. Czy możemy sobie wyobrazić w którymkolwiek piśmie europejskim następujące ogłoszenie:

„Zostań kompozytorem. Na Beethovena i Wagnera ludzie wciąż jeszcze mają pieniądze, mimo kryzysu. Możesz zarobić więcej pieniędzy, niż Wagner i Beethoven, zapisując się na nasze korespondencyjne kursy kompozytorskie".

Reklama amerykańska nie cofa się przed użyciem najsławniejszych nazwisk dla propagandy danego artykułu, w czym zresztą od dawna naśladuje ją także Europa. W jednym z dzienników nowojorskich czytamy:

„Tajemnica geniuszu Edisona? Zdziwicie się Panie i Panowie prostotą recepty na genialność. Każdy z was może zostać sławnym, zażywając nasze znakomite pigułki kofeinowe „kaf", usuwające znużenie i pobudzające energię".

Sądząc z treści ogłoszeń w amerykańskich dziennikach, Amerykanie muszą być najbardziej łatwowiernym narodem na świecie. Wystarczy odpowiedni graficzny rysunek, stosowanie dobrany tekst, umieszczony na pierwszej stronie dziennika, aby zapewnić ogłoszeniu skuteczność handlową. Dla Europejczyka byłoby jednak takie np. ogłoszenie odrażające:

„Polecamy nasze pigułki odmładzające. Dwie pigułki, wrzucone do wanny, dają wodzie kąpielowej odmładzającą siłę. Majster Allan Forster po zażyciu dwóch naszych pigułek w ciężkiej chorobie wstał z łoża agonii i żył w zdrowiu i młodości jeszcze 28 lat".

Pewien nauczyciel tańca w ten sposób zachwala swą niezawodną metodę nauki stepu:

„Kto w dzisiejszych czasach nie zna „stepu", nie jest pełnym człowiekiem. Poznanie tajników tego tańca jest ważniejsze niż jedzenie i spanie. Clark Gable tańczy one-stepa codziennie przez 6 do 7-miu godzin i twierdzi, że to dopiero daje pełnię zadowolenia z życia. Za 50 centów prześlę każdemu wykład one- i twostepa, po któregoprzerobieniu będziecie lepiej tańczyć, niż Fred Astaire".

I poczciwi Amerykanie w to wierzą, a nauczyciel tańca metodą korespondencyjną otrzymuje z 50 centymów opłat codziennie swoje, jak sam to kiedyś oświadczył w wywiadzie z jednym z dziennikarzy amerykańskich, od 50 do 100 dolarów dziennie. W innym piśmie amerykańskim czytamy:

„Wypluj prędko gumę, którą żujesz i zastanów się przez dwie minuty, czym jest człowiek, który nie ma włosów. Ruina, szkielet, zgrzyb, postrach panien i dzieci, przedmiot drwin ze strony swych kolegów. Ale, jeśliś łysy, nie rozpaczaj. Odetnij poniżej zamieszczony kupon i prześlij go dziś jeszcze, dołączając dolara. Po trzech tygodniach, dzięki naszej maści na porost włosów, chodzić będziecie z włosami długimi i bujnymi jak u Tarzana lub Grety Garbo. Gdyby to nie nastąpiło, odeślemy wam dolara".

Dział ogłoszeń amerykańskich gazet zawiera najróżnorodniejsze polecenia: wiernych do grobu towarzyszy lub towarzyszek życia, partnerów do bridga, niezawodne recepty na fabrykację whisky, które ukazywały się nawet w czasach prohibicji, przepisy na wyrób wody kolońskiej, szampana, pilzneńskiego piwa domowym sposobem itd. "Za jedne 30 centów można „nauczyć się" po francusku, niemiecku, poznać drogą korespondencyjną zasady boksu, catch as catch can itp. A szczytem wszystkiego jest "szkoła wyższej dyplomacji za 50 centów", ogłaszająca się w jednym z pism chicagowskich. Ogłoszenie dodaje, że Mister G. D. Bryon tylko dlatego zrobił w krótkim czasie tak wspaniałą karierę polityczną, że przeszedł kurs korespondencyjny wyższej szkoły dyplomacji za jedne 50 centów.

Kto to jest ten pan Bryon, którego nazwisko pojawiło się na łamach prasy w ogłoszeniu? Nikt go w Ameryce nie zna, lecz co to komu przeszkadza? Mister Bryon z pewnością nie istniał nigdy i nie istnieje, ale to w niczym nie zmniejsza atrakcyjności ogłoszenia.

W amerykańskich pismach wolno ogłaszać każdemu co tylko zechce, na każdej stronicy pisma, byleby tylko zapłacił odpowiednią sumę.

(Ski).

Z szerokiego świata

WSKUTEK OBERWANIA SIĘ CHMUR W POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI GRECJI nastąpiła powódź, która pociągnęła już za sobą wiele ofiar. Szczególnie duże szkody wyrządziła powódź w mieście Iraklion na Krecie. Na Półwyspie Peloponezkim zginęło 8 osób. Wskutek silnej fali okręty nie wypływają z portów.

W CZASIE PRZEDSTAWIENIA W CYRKU PARYSKIM JEDEN Z AKROBATÓW SPADŁ NA SIATKĘ OCHRONNĄ, w której pękł sznur, uderzając członka akademii Goncourt p. Lucien Descaves. Został on lekko ranny w twarz. Po nałożeniu opatrunku Descaves odjechał do domu. Akrobata wyszedł z wypadku cało.

WIELKI SAMOLOT TRANSPORTOWY ROZBIŁ SIĘ W GÓRACH w odległości 80 mil na wsch. od Saltlake City w Stanach Zjednoczonych. Na pokładzie jego znajdowało się się 19 pasażerów i 3 ludzi załogi. Istnieje obawa, że wszyscy oni zginęli. Lotnicy wysłani na poszukiwanie samolotu, nadali depeszę, zawiadamiającą, iż dokoła miejsca wypadku nie znaleźli żadnych śladów życia.

25 OFIAR ZDERZENIA SAMOCHODU Z POCIĄGIEM. Na przejeździe kolejowym między Hof i Neuhof w Bawarii pociąg osobowy najechał na samochód straży ogniowej. Samochód został zupełnie rozbity. 25 strażaków odniosło ciężkie rany.

POD ARAGA W PORTUGALII WYWRÓCIŁ SIĘ AUTOKAR, wskutek czego trzy osoby zostały zabite, a 9 odniosło rany. Przyczyną katastrofy było pęknięcie kierownicy.

MILIONOWY SPADEK MIN. EDENA. Sir Gerwazy Geckert, teść angielskiego ministra spraw zagranicznych, Edena, pozostawił majątek wynoszący przeszło milion funtów szterlingów. Minister Eden został wyznaczony na jednego z egzekutorów testamentu.

Pod znakiem swastyki

DEPOPULACJA NA ŚWIECIE W ŚWIETLE CYFR.

„Les Dossiers de l'Action Populaire" zamieszcza ciekawy artykuł o spadku liczby narodzin we Francji, przytaczając dla porównania dane statystyczne innych krajów.

W okresie od 1913 do 1935 r. a więc przez 22 lata liczba narodzin (na 10.000 mieszkańców) zmalała w Japonii o 5 proc., Portugalii o 12 proc., Irlandii — 14 proc., Hiszpanii — 16 proc., Włoszech, Rumunii, Holandii, Szkocji, Belgii, Szwajcarii, Danii, Niemczech i Finlandii od 25 do 32 procent„ na Węgrzech o 37 proc., we Francji o 38 proc., Anglii o 39 proc., Szwecji, Norwegii i Australii o 41 proc. i o 45 proc. w Austrii.

W roku 1935 Austria miała tylko 132 narodziny na każde 10.000 mieszkańców, Szwecja — 138, Norwegia — 146, Anglia — 147, Francja — 153, Belgia — 154, Szwajcaria — 160, Nowa Zelandia 162, Australia — 165, Dania 177, Szkocja — 178, Czechosłowacja — 179, Finlandia — 185, Niemcy — 189, Irlandia — 195, Holandia — 202, Węgry — 212, Włochy — 233, Hiszpania — 255, Polska — 261, Portugalia — 292, Rumunia — 307 a Japonia 316.

Trzeba dodać, że w wyżej wymienionym okresie niektóre kraje wykazały czasową poprawę. I tak liczba narodzin w Niemczech spadła z 276 do 147, lecz w r. 1934 wzniosła się znowu do 180, w 1935 r. do 189 a w roku ubiegłym do 190. Jedynymi państwami, w których liczba zgonów przewyższa liczbę narodzin są Francja i Austria.

Śmiertelność w innych krajach przedstawia się następująco na 10 tysięcy mieszkańców: Nowa Zelandia 82 zgony, Holandia 87, Australia 95, Norwegia 102, Dania 110, Szwecja i Anglia 117, Niemcy 118, Finlandia 120, Szwajcaria 121, Belgia 128, Szkocja 132, Czechosłowacja 135, Austria 136, Włochy 139, Polska 140, Irlandia 141, Węgry 153, Hiszpania 155, Francja 157, Japonia 168, Portugalia 176, Rumunia 212. (KAP).

PODSTAWY WYCHOWANIA NARODOWO-SOCJALISTYCZNEGO.

Niedawno w Vogelsang, jednym z t. zw. „Ordensburgów" (zamków zakonnych) NSDAP, odbyło się zebranie dla studentów medycyny poświęcone omówieniu, obowiązującego przyszłych lekarzy, „narodowo-socjalistycznych opiekunów ciała i duszy", światopoglądu rasistowskiego. Przemawiał tam m. in. jeden z przywódców S. A. Schmidt n. t. **„misji narodowego socjalizmu z punktu widzenia dziejów i stanowiska rasy".**

Walka o byt i zadania oczekujące walczącą młodzież — mówił — są natury doczesnej i ziemskiej. Niezrozumiałym jest przeto, co by przy wychowywaniu tym miały do czynienia wyznania religijne. Prowadzenie szkolnictwa należy do państwa i bynajmniej nie idzie o to, by dzieje Niemiec wykładano pod katolickim lub protestanckim kątem widzenia. To samo, co mówi się o szkolnictwie, dotyczy w równej mierze opieki nad chorymi. Opieka ta zbyt jeszcze pozostaje pod wpływem duchowieństwa. Szpital nie jest po to, by przygotowywać ludzi do życia pozagrobowego, lecz aby chorych uzdrawiać i powracać ich państwu i narodowi. Człowiek, który indywidualnie czuje się skazanym na pobyt na ziemskim padole płaczu, nie może zdobyć się, by wielkich dzieł dokonać dla swego narodu. „My — kończył Schmidt — musimy uświadamić ludziom, że z wieczności przyszli i w wieczność kroczą. Przez ten nowy pogląd musimy ludzi pozbawić nieuzasadnionego strachu przed śmiercią i ostatecznie **usunąć pojęcia nieba i czyśćca!".**

Z powyższego przekładu widać, że u podstaw nacjonalizmu niemieckiego leży **światopogląd ateistyczny.**

Istota sporu o parafie polskie w Gdańsku

Gdańsk, październik.

Opinia polska poruszona została nowym zatargiem w Gdańsku. Ks. Biskup E. O'Rourke utworzył 2 parafie polskie, a mianowicie w Gdańsku Chrystusa Króla z kościołem tuż obok Komisariatu Rzeczp. P. i św. Stanisława we Wrzeszczu (Langfuhr). Na wiadomość o tym fakcie prezydent senatu Wolnego Miasta Gdańska, Greiser, wysłał depeszę protestacyjną do Stolicy Apostolskiej, a Ks. Biskupa gdańskiego skłonił do tymczasowego zawieszenia wykonania dekretu o utworzeniu nowych parafii polskich. Według dekretu erekcyjnego do tych parafii mogliby należeć Polacy, którzy sami dobrowolnie się zgłoszą. Jakże ta sprawa przedstawia się z punktu widzenia kościelnego?

Teren W. M. Gdańska przed wojną należał do dwóch diecezji: chełmińskiej i warmijskiej. Po wojnie Stolica św. obszar gdański wydzieliła i mianowała dla Wolnego Miasta administratora apostolskiego do zarządu Kościołem a następnie decyzją z dnia 30 grudnia 1925 r. W. M. Gdańsk otrzymało zwykłą diecezję i biskupa w osobie Ks. E. O'Rourke.

W czasie objęcia terenu Gdańska przez obecnego biskupa, katolicy, których jest tu ok. 140.000 posiadali 35 parafii. Kościoły parafialne obecne są nowe, MAŁE I NIEWYGODNE, gdyż prawie wszystkie stare świątynie z kościołem Najśw. Maryji Panny na czele, zabrali w XVI wieku protestanci. Pierwszym zadaniem nowego biskupa było zorganizowanie nowych placówek duszpasterskich, budowa nowych kościołów i kaplic. Od 1922 r. powstało tu 15 nowych placówek duszpasterskich. Już przed wojną w Gdańsku odbywały się nabożeństwa polskie. Potrzeba tych nabożeństw wzmogła się znacznie po wojnie, kiedy oprócz polskiej ludności gdańskiej zjawili się w Gdańsku polscy kupcy, rzemieślnicy, urzędnicy itp., zatrudnieni w porcie gdańskim, polskich firmach handlowych i polskich urzędach. Ks. Biskup O'Rourke wydał zarządzenie zwiększające liczbę nabożeństw polskich, ale te nabożeństwa są odprawiane w czasie nieodpowiednim, bo po nabożeństwach niemieckich. Kazania przytym głoszone bywają w takiej polszczyźnie, że Polak zaledwie, i to nie zawsze, może je zrozumieć.

Nic dziwnego, że w tych warunkach powstało zagadnienie

ZORGANIZOWANIA OSOBNYCH POLSKICH PLACÓWEK

duszpasterskich. Przy pomocy władz rządowych powstały polskie kościoły w Gdańsku, Wrzeszczu, Nowym Porcie, szkoła-ochrona i mała kapliczka w Piekle najbardziej wysuniętej placówce, znajdującej się w klinie trzech granic: polskiej, niemieckiej i Wolnego Miasta. Wreszcie projektowany jest bardzo potrzebny polski kościół w Sopotach. Nowe te kościoły nie otrzymały jednak praw parafii i jako kaplice służyły tylko na nabożeństwa i naukę religii dla dzieci. Księża nie mogli całkowicie obsługiwać polskiej ludności zamieszkałej w Gdańsku. Duchowieństwo niemieckie znajdujące się w Gdańsku, trzymało się z dala od polskiej akcji duszpasterskiej, owszem nie raz starało się ją utrudnić. Kiedy wyłoniła się sprawa nauki religii dla dzieci polskich w języku polskim, długo musieli o to walczyć polscy księża.

W takim stanie rzeczy

KSIĘŻA POLSCY UDALI SIĘ DO STOLICY APOSTOLSKIEJ

z prośbą o utworzenie na terenie W. M. Gdańska czterech parfii polskich dla tych Polaków, którzy osobiście zapiszą się do polskiej parafii. Stolica Apost. w zrozumieniu religijnych potrzeb ludności polskiej, stojąc zdala od jakichkolwiek tarć narodowościowych, przychylnie potraktowała prośbę duszpasterzy polskich z Gdańska.

Jako wyraz właśnie tego stanowiska była decyzja Ks. Biskupa W. M. Gdańska. Senat zaś Wolnego Miasta, opanowany przez hitlerowców, którzy manifestacyjnie afiszują swoje dobre stosunki z Polską i wyrzekają się rzekomo wszelkiej akcji germanizacyjnej — gdy tylko dowiedział się o zabiegach duszpasterzy, natychmiast oświadczył, że

NIE ŚCIERPI POLSKICH PARAFII,

gdyż wprowadzą one niepokój wśród gdańskiej ludności i „zakłócą dobre stosunki z Rzeczypospolitą Polską". Oto obraz gdańskiej perfidii. Żądania polskie mają zakłócać dobre stosunki z Polską?

Obecnie, wyraźniej już pisze gdański hitlerowski dziennik „Danziger Vorposten", zachodzi obawa polonizowania ludności gdańskiej. Widać, że z tą niemieckością Gdańska jest jednak krucho, jeśli dwóch proboszczów polskich może spolonizować Gdańsk, mimo wiekowej pracy germanizacyjnej na tym terenie. Sprawa utworzenia polskich parafii jest to tylko jeden z odcinków walki Polaków w Gdańsku o swoje prawa narodowe. Władze gdańskie, głosząc przyjaźń z Polską zawsze i wszędzie jednak — jak i w tym wypadku — czynią wszystko, aby szykanować ludność polską. Opinia polska musi sobie te rzeczy uświadomić, władze zaś polskie należycie poprzec słuszne żądania katolików Polaków w Gdańsku. Niechaj Polacy mają swoje kościoły, swoje parafie, po polsku się modlą, jak to czynią katolicy niemieccy w kościołach, które zbudowane zostały przez królów polskich (kaplica królewska) i polskich zakonników (klasztor w Oliwie). Sprawa polskich parafii to nie tylko kwestia kościelna, ale i sprawa polska i tak ją traktować musimy.

Likwidacja kooperatyw mieszkaniowych w Sowietach

Lokatorzy uzależnieni wprost od państwa

W Moskwie ukazał się dekret o likwidacji kooperatyw mieszkaniowych i mieszkaniowo-budowlanych, który postanawia, że **wszystkie domy mieszkalne przechodzą pod zarząd rad miejskich lub instytucyj państwowych.**

Dekret uzależnia lokatorów bezpośrednio od państwa, które definitywnie i bezapelacyjnie będzie dyktowało lokatorom warunki najmu, oraz decydowało wogóle o przydzielaniu mieszkania. Umowa między państwem a lokatorem — według dekretu — **może być zawierana najwyżej na lat 5.** Lokator, zalegający z komornem w przeciągu 3 miesięcy, podlega eksmisji. Poza tym państwo zastrzega sobie prawo wprowadzenia do mieszkania sublokatora, jeżeli okaże się, że główny lokator zajmuje przestrzeń mieszkaniową powyżej ustalonej normy.

Dekret pozbawia kooperatywy mieszkaniowo-budowlane prawa własności, głosząc, iż domy, wybudowane przez te kooperatywy, pozostaną w ich posiadaniu jedynie w tym wypadku, jeżeli w ciągu 6 miesięcy, licząc od daty ogłoszenia dekretu, pokryją wszystkie długi wobec skarbu państwa. Dekret nie wskazuje jednak, z jakich funduszów długi te, które sięgają sum milionowych, mają być pokryte. Członkowie kooperatyw będą mogli zatrzymać w posiadaniu kupione mieszkania, jeżeli w ciągu 6 miesięcy od daty dekretu spłacą całkowicie dług państwowy. Z jakich funduszów dług ma być spłacony, dekret również nie mówi. W wypadku niewypełnienia tych zobowiązań, nałożonych jednostronnie przez państwo, mieszkanie przechodzi na własność państwa. Udziałowcy kooperatyw mieszkaniowo-budowlanych będą mogli mieszkać w domach dawnych kooperatyw. **Obywatele, którzy zechcą budować domy własne, mogą otrzymać od państwa pożyczkę maksymalnie na okres 5 lat.** Dekret stwierdza, że administracja kooperatyw mieszkaniowych była niezadawalająca, ponieważ spółdzielnie nie były kontrolowane. Nie sprzyjało to konserwacji domów i wywoływało spekulację mieszkaniami.

Motywem likwidacji kooperatyw mieszkaniowych — jak wyjaśnia „Trud" — było zaśmiecenie ich przez „wrogów ludu", trockistów, bucharinowców, szkodników i dywersantów.

Nie jest wykluczone, że likwidacji tych kooperatyw będą towarzyszyły procesy sądowe.

„Ulica pojednania" w Rzymie

Nowa wielka arteria uliczna, która będzie prowadziła na plac Wystawy w Rzymie (przewidzianej na rok 1941), otrzyma imię — Guglielmo Marconi. Nowa ulica, którą się tworzy w stronę bazyliki św. Piotra, będzie się nazywała: „ulica Pojednania"... A to dla upamiętnienia załatwienia „kwestii rzymskiej" i zawarcia układów laterańskich w roku 1929.

Z dyskusji nad kwestią żydowską

Żydzi do Ugandy

Nie będzie przesadą, jeśli stwierdzimy, że kwestia żydowska w Polsce wchodzi w stadium decydujące. Obserwacja naszego życia na tym odcinku doprowadza do wniosku, że tak jednolitej opinii w naszym społeczeństwie, jak przekonanie o konieczności emigracji żydów z Polski, jeszcze nie było. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tych warunkach emigracja żydów z Polski stanowić powinna tylko kwestię czasu.

Stosunek żydów do postulatu emigracji jest znany. Większość zapewne olbrzymia,

ODPĘDZA TĘ MYŚL OD SIEBIE

jak jakąś złowrogą marę senną, starając się przekonywać opinię polską o konieczności pozostawienia żydów w spokoju i... w Polsce! Spotyka się jednak żydów, którzy patrzą na omawiany problem realnie, a posiadając dużą dozę wyczucia rzeczywistości i szukają dróg właściwych. Do tej kategorii żydów należy działacz żydowski **dr Kaufman**, który ostatnio swój pogląd na rozwiązanie kwestii żydowskiej ogłosił w „Kurierze Porannym“.

Pomijamy jego wywody dotyczące antysemityzmu. Interesuje nas jego program. Otóż dr Kaufman,

ROZWIĄZANIE KWESTII ŻYDOWSKIEJ UPARTRUJE W „TERYTORIALIZMIE“,

tj. kierunku żydowskim, który dąży do zgrupowania żydów na jednym terytorium, poza Palestyną, która nie jest w stanie wchłonąć całej ludności żydowskiej. Kierunek ten zarysował się już na 7 kongresie syjonistycznym w r. 1905. Był on reakcją na negatywne ustosunkowanie się kongresu z. r 1903 i 1905 do propozycji Anglii, która zaproponowała żydom Ugandę. Najostrzej zwalczali ten projekt żydzi rosyjscy.

Twórcami kierunku „terytorialistów“ byli: **Izrael Zangwill i Maks Mandelstamm.** Na przeszkodzie ich działalności stanęła wojna światowa, a następnie deklaracja Balfoura o „państwie żydowskim w Palestynie. Obecnie, zdaniem dr. Kaufmana, **idea terytorialistów odżywa i staje się jednakże słuszną i właściwą.**

„Sprawa (żydowska), pisze dr Kaufman, staje się z dnia na dzień bardziej paląca i życie samo narzuca jedyną drogę jej rozwiązania: **znaleźć odpowiednie terytorium pod żydowską kolonizację.** 34 lata temu Anglia ofiarowała żydom Ugandę. Fanatyzm żydów rosyjskich odrzucił tę propozycję. Czy nie jest przeto obowiązkiem żydów polskich spróbować, **czy Anglia obecnie nie byłaby skłonna rozpocząć ponowną dyskusję na temat Ugandy?** A przecież Anglia posiada jeszcze inne zupełnie niewyzyskane tereny imigracyjne. Taka Kanada np. posiada 9 milionów 542 tys. km kwadr. powierzchni i zaledwie 10 milionów 910 tys. ludności. Taka Unia Południowo-Afrykańska ma 1 mil. 222 tys. km kwadr. i zaledwie 8 milionów 540 tys. ludzi. Taka Australia posiada 7 mil. 704 tys. km kwadr. i 6 mil. 706 tys. ludzi, z czego autochtonów jest zaledwie 60 tysięcy.

Francja też posiada w Afryce 10 mil. 333 tys. km kwadr. obszaru...

Oczywista, że to wszystko wymaga pracy, studiów, zabiegów itd. itd., ale przecież żydzi powinni uczynić wszystko, co jest w ich mocy t. zn. rozpocząć starania w tym kierunku. **Może jednak uda się otrzymać tereny?“**

A więc nie oglądać się ani na Palestynę ani na... asymilację. Wszystko to bowiem są półśrodki. Zresztą Palestyna niechby — powiada Kaufman — została państwem żydowskim „religijnym“, obok niego trzeba jednak założyć

PAŃSTWO ŻYDOWSKIE ŚWIECKIE.

I w tym kierunku — jego zdaniem — trzeba podjąć odpowiednią akcję.

„Ale na to, — pisze — by rozpocząć pierwsze kroki w kierunku urzeczywistnienia idei terytorialistycznej, należy przede wszystkim utworzyć autorytatywną reprezentację, która miałaby prawo występować w imieniu żydów polskich. W tym celu należy czym prędzej **zwołać kongres żydów polskich**, poddać krytyce wszystkie istniejące sposoby załatwienia sprawy żydowskiej **i wybrać stałą komisję terytorialistyczną**, która by mogła rozpocząć pracę nad wyszukaniem i zlegalizowaniem odpowiedniego terytorium kolonizacyjnego.

Inaczej — kończy — sprawa żydowska zostanie znowu „przegadana“ w ten sam sposób i z takim samym skutkiem jak dotychczas“.

Głos dr. Kaufmana **uważamy za bardzo rozsądny.** Droga, którą on wskazuje, idąc śladem terytorialistów jest jedyną, jeśli chodzi o Polskę. Innej nie ma i być nie może. To muszą żydzi polscy zrozumieć i z tym się pogodzić. Im prędzej bowiem i wcześniej zrozumieją, tym dla nich lepiej.

K. Tur.

Echa

Historyczna rola żydów w Polsce

Ukazały się niedawno wspaniale wydane pamiętniki b. oficera niemieckiego i dyplomaty Bogdana Hutten-Czapskiego, kawalera maltańskiego, zmarłego przed kilku miesiącami w 86 roku życia. Pamiętniki te wprawdzie nie są zbyt budujące, jeśli chodzi o polityczną moralność, ale mają dużą wartość jako zbiór ciekawych nieraz dokumentów, do których autor pamiętników miał dostęp jako zaufany pośrednik dyplomatyczny zarówno samego „Kajzera“ jak i kanclerza Bethmanna. Są w niej np. dość pouczające wiadomości z czasów niemieckiej okupacji w Kongresówce.

Oto np. krótki wycinek z urzędowego raportu bardzo wybitnego dyplomaty niemieckiego przydzielonego do niemieckiego generał-gubernatorstwa w Warszawie, Gerharda von Mutiusa, kuzyna kanclerza Bethmanna. Raport ten wystosowany w kwietniu 1916 r. do kanclerza przedstawia nastroje społeczeństwa polskiego do okupantów i uzasadnia konieczność utworzenia z Kongresówki, po niewielkim jej okrojeniu, samodzielnego państwa polskiego opartego o Niemcy, i zawiera następujący dosłownie ustęp:

„Moim zdaniem na czas najbliższy nie istnieje obawa, że samodzielna Polska, oparta o Mocarstwa Centralne, mogłaby stanowić dla nas niebezpieczeństwo. Kraj jest na to pod względem gospodarczym zbyt słaby i zacofany, a w swoim rozwoju zbyt tamowany przez żywioł żydowski“.

Oto, do jakiego trafnego przekonania, doszedł wybitny niemiecki dyplomata po kilkumiesięcznej obserwacji stosunków w Polsce! U nas zaś po wiekach ciężkiego doświadczenia wielu doktrynerów politycznych nie może sobie jeszcze dziś przyswoić tej prawdy.

Wit.

Przegląd prasy

„Bezwzględne“ prawa „Falangi“

Totalistyczny organ O. N. R., „Falanga“, stojąc na fałszywym stanowisku, że totalizm godzi się z katolicyzmem, pisze o tym, jak będzie wyglądała totalistyczna i katolicka Polska.

„Mimo, że — pisze — Kościół Katolicki w państwie Polskim korzysta z największych (?) bodajże w Europie praw, mimo liczebności kleru i wiernych — Polska nie jest państwem katolickim... Polska dzisiejsza jest może w wielu dziedzinach klerykalną (?) — to znaczy, że jakaś ciemna, niezorganizowana opinia dewotek i słabo wyrobionych księży występuje nieraz z atakiem wobec różnych przejawów życia i stwarza opinię. Ale z pewnością Polska dzisiejsza nie jest katolicką. To znaczy taką, gdzieby ustrój i twórczość były wyrazem idei Chrystusowych, które stały się indywidualnym przeżyciem każdego.

Katolicki charakter Wielkiej Polski nie będzie polegać na tym, że da duchowieństwu udział w polityce, w gospodarstwie, w kulturze i w wychowaniu narodowym.

Katolicki charakter Wielkiej Polski — polegać będzie na tym, że całe jej życie stanie się urzeczywistnianiem prawd bezwzględnych przez naród i przez każdego, że rządzić w niej będą praktykujący katolicy, świadomie i bezkompromisowo realizujący swoje przekonania.

Zasady Programu Narodowo-Radykalnego **pierwsze w Europie** rzuciły wypracowane hasło nowoczesnego państwa katolickiego i pierwsze dały jego rozwiązanie, zdolne stać się wzorem dla innych narodów. Tak jak Anglia stworzyła i upowszechniła parlamentaryzm, Francja demokrację, Polska buduje katolicki totalizm“.

Tupetu tym młodzieńcom nie brak. Ale sam tupet nie wystarczy. Przytoczone przez nas wyżej ogólniki „Falangi“ nic nam nie mówią konkretnego, jakto będzie wyglądała ta „katolicka Polska“. Jedno tylko jest jasne. Mianowicie, że ten „katolicyzm“, będzie przeprowadzany przez „falangistów“ w sposób „bezwzględny“... Przypomina się, hasło hitleryzmu: „pozytywne chrześcijaństwo“.

Nieszczerość w sprawie „czwórporozumienia“

Lewicowe porozumienie trzech organizacyj młodzieży: Z. H. P., Z. S. i Z. M. W. (do których dołączyła się O. M. P.) zostało powitane bardzo serdecznie przez p. Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej“. Również serdecznie wita je „Kurier Poranny“.

„Dotychczasowa — pisze — działalność zrzeszonych organizacyj i wysoki ton ideowy deklaracji, dowodzą, iż mamy do czynienia z istotną próbą konsolidacyjną młodego pokolenia, a nie kolejną grą polityczną. Dzienniki sensacyjne, które już odnalazły dwa, zupełnie odrębne od siebie, zewnętrzne źródła inspiracji akcji porozumiewawczej — mylą się najgruntowniej“.

Jeśli się mylą, to dlaczego te cztery organizacje nie wstąpiły do „Związku Młodej Polski“, ale poza nim utworzyły osobny „front?“ ...„Kurier Poranny“ nie jest szczery. Tak samo i „Gazeta Polska“.

Masoni, którzy znaleźli się w korcu maku

Prawie sensacyjne szczegóły podaje prasa w związku z powstaniem masońskiego — jak się ogólnie mówi — „klubu demokratycznego“... „Goniec Warszawski“, podaje następującą listę uczestników organizacyjnego zebrania:

„Zebraniu przewodniczył rektor Michałowicz. Przemawiali pp.: Kowalski, prof. Szymanowski z P. P. S., prof. Wojiński, H. Krahelska, doc. Tarski, Kulesza (z „Unii“), a uczestniczyli w nim m. in.: **sen. Kwaśniewski, sen. Bobrowski, sen. Fleszarowa, p. H. Krahelska, b. pos. Czapiński**, prof. Szymanowski, **prof. Handelsman**, pp.: Rogowicz, **Rzymowski**, Próchnik, płk. Maćkowski.

Do zarządu weszli m. in.: Binikiewicz, arch. Brukalska, prof. Handelsmann, sen. Fleszarowa, Wład. Kowalski, Hal. Krahelska, Kulesza, płk. Maćkowski, Makowiecki, prof. Michałowicz, arch. Miller, Mroczkiewicz, Pacuski, Przedpełski, Rogowicz, **red. Rzymowski**, Świdowski, prof. Wiącek, red. Wieczorkiewicz, prof. Wojiński, **Jerzy Zapasiewicz“.**

A więc: sama „elita“ sanacyjnej lewicy z Rzymowskim na czele.

„Najciekawszym — pisze „Czas“ — momentem inauguracyjnym obrad Klubu Demokratycznego była niewątpliwie obecność senatorów Kwaśniewskiego i Bobrowskiego. Jak wiadomo, obaj ci panowie niedawno wyparli się publicznie prowadzenia wszelkiej działalności politycznej poza Ozonem. Zdawałoby się, że oba te fakty są raczej trudne do pogodzenia“.

Ciekawe! Obydwaj panowie są w O. Z. N., który stoi na gruncie „opieki“ nad Kościołem, — i równocześnie w „klubie demokratycznym“, który uchwalił różne „antyklerykalne“ rezolucje, a opanowany jest przez samych wolnomyślicieli... Nie dziw, że p. Czapiński w „Robotniku“, wita serdecznie „klub demokratyczny“ i zapowiada, że przypadnie mu „bardzo cenna“ (!) rola.

Od Z. H. P. do Z. N. P.

„Dziennik Poranny“, organ zawieszonego Zarządu Głównego Z. N. P., z entuzjazmem przedrukowuje oświadczenie „Siewu“ (który jest organem rządowego „Związku Młodej Wsi“) w sprawie Z. N. P.

„W szeregach naszej Organizacji — pisze „Siew“ — pracowali i pracują członkowie **Związku Nauczycielstwa** Polskiego. Są oni naszymi kolegami, towarzyszami naszych codziennych trudów w walce o Polskę Chłopską. Zrośli się z naszymi ideami patriotycznymi, oddając wszystek swój czas wolny od zajęć szkolnych pracy obywatelskiej, nacechowanej wysokim, godnym patriotyzmem, pracy dla wsi i Rzeczypospolitej Polskiej“.

Zważmy, że: 1) pisze to „Siew“ po postawieniu Związkowi N. P. przez p. premiera zarzutu, że hołdował ideom komunistycznym, 2) „Siew“ jest organem rządowego „Związku Młodej Wsi“, który na swoim kongresie w czerwcu oddał się do dyspozycji Marsz. Śmigłego-Rydza, 3) „Z. M. W.“ należy do znanego już „czwórporozumienia“, któremu patronuje p. woj. Grażyński... A więc linia biegnie: od „Związku Harcerstwa Polskiego“ do „Zw. Nauczycielstwa Polskiego“.

Trybuna czytelnika

Si tacuisses...

P. Generał Januszajtis wystąpił w „Warszawskim Dzienniku Narodowym“ z bardzo ostrym atakiem na nowe „stronnictwo pracy“, pomawiając je o uleganie wpływom masońskim i zarzucając gen. Hallerowi, że dał się użyć za narzędzie tych wpływów. Dla generała Januszajtisa istnieje tylko „jeden obóz narodowy“, (a mianowicie stronnictwo narodowe) i ten „jest już skonsolidowany“. Artykuł ten wznawia wewnątrz polskiego obozu katolickiego wysoce niewłaściwy sposób prowadzenia polemiki.

Od pewnego czasu zaniechano na łamach prasy katolickiej odmawiania przeciwnikom politycznym miana dobrych katolików. Zaniechano również i w prasie stronnictwa narodowego ciągłego rzucania na katolików odmiennych przekonań politycznych podejrzeń, jakoby byli masonami. Ogół katolicki w Polsce w ostatnich czasach coraz bardziej zbliżał się do ideału solidarności w sprawach podstawowych, zwłaszcza pod względem tworzenia wspólnego frontu przeciwko wrogom Kościoła. Zagadnienie masonerii jest sprawą zbyt poważną, by wolno było o nim pisać po dyletancku i nadużywać go do partyjnych porachunków. Nikt może bardziej masonerii nie pomaga niż ten, kto nieprawdziwymi czy nieścisłymi informacjami o jej działalności w błąd wprowadza opinię publiczną. Ułatwia jej to bowiem przedstawianie i prawdziwych, źródłowych wiadomości jako rzekomych plotek.

Dziś, kiedy prasa niezależnych ugrupowań katolickich traktuje sprawę masonerii coraz poważniej, rzucaniem podejrzeń o uleganie wpływom masońskim zajmuje się część prasy tzw. „sanacyjnej“, z „Dziennikiem Polskim“ (Lwów) na czele. Wiem nawet, że prasie tej dostarczane są z pewnych źródeł rzekome „dowody masoństwa“ różnych działaczy najbardziej dziś „nieprawomyślnych“! W rezultacie ci całkowici ignoranci w sprawach masońskich polują na wolnomularzy bynajmniej nie tam, gdzie o nich wróble śpiewają na dachu (np. w pewnej instytucji państwowej, gdzie odbył się według interpelacji ks. prałata Lubelskiego, ostatni międzynarodowy zjazd „braci“ w Warszawie), lecz w obozie najbardziej dziś przez wpływowych wolnomularzy zwalczanym! Wiadomo przecież, jak sobie polscy zwolennicy „frontu demokratycznego“ (zamiast ludowego) wyobrażają koalicję rządową w Polsce. Oddanie pod kuratelę Z. N. P. jest tylko połowicznym ustępstwem na rzecz opinii publicznej. Front masoński trzyma się jeszcze mocno w Polsce, od — prorządowych do opozycyjnych wyzwoleńców, socjałów i radykałów!

Nie jestem powołany do obrony „Stronnictwa pracy“, którego nie jestem członkiem. Brak też w ramach artykułu dziennikarskiego miejsca dla pouczenia gen. Januszajtisa o obecnym stanie organizacji i akcji wolnomularstwa w Polsce. Ograniczam się więc do stwierdzenia, że jego „wiadomości“ o „Wielkim Wschodzie“ czy „Zachodzie“ są grubo nieścisłe, a nawet oparte o pewne tendencyjne plotki zainteresowanych czynników, którym znakomity ten żołnierz bezkrytycznie dał wiarę. Gen. Januszajtis podchodzi bowiem do zagadnienia masońskiego z czysto nacjonalistycznego, a nie z katolickiego punktu widzenia. Idąc jednostronnie po tej drodze, dochodzi się łatwo do dziwnego rezultatu: — Chcąc demaskować krecią robotę dywersantów masońskich w ugrupowaniach katolickich, taki antymason daje się przekonać hitlerowcowi, że Führer ma słuszność, bo Papież „kokietuje wolnomularzy“ i „zwalcza totalizm narodowo-socjalistyczny ręka w rękę z żydo-komuną“. Nic więcej nie służy sprawie „braci“, niż takie aberacje.

A. ROMER.

Nowiny katolickie

NAWRÓCENIA WŚRÓD JAKOBITÓW.

W Indiach — donosi „C. P.“ — zaznacza się silny ruch nawróceń sekty heretyckiej Jakobitów na katolicyzm. Ostatnio jeden z najwybitniejszych członków sekty, P. T. Cherian z dwoma synami złożył w katedrze w Kwanaya katolickie wyznanie wiary. Za tym przykładem poszły większe grupy Jakobitów.

Migawki

„Dusza kobiety“

Napisano tomy na ten temat. A nic nie wskazuje na to, by nowe nie były potrzebne. Owszem... „Dusza kobiety“ mimo tych tomów pozostaje dalej zagadką, a życie dostarcza ciągle nowych dowodów na tę jej zagadkowość... N. p. taka historia, która się przytrafiła paryskiej „la Croix“:

Subtelny felietonista tego katolickiego dziennika, pisujący pod pseudonimem: „J. Debout“ — zajął się w jednym ze swoich felietonów modą kobiecą, zwłaszcza modą panującą na plażach. Jego felieton — naprawdę wcale nie gorszący — wywołał potępienie pewnego grona katolickich niewiast. Że „zbyt lekko potraktował nowe stroje dzisiejszej młodzieży“, i t. d.

Odpowiada im teraz J. Debout. Nie może się nadziwić, czym się te panie zgorszyły. A — tak dla rozrywki — opowiada następującą historię:

„Dwie damy, starsze, a niezbyt dokładnie ubrane, przechadzały się po pewnym placu, kiedy nagle spostrzegły nadchodzącego kleryka.

— Ależ, moja droga — krzyknęła jedna z nich — przecież to nie jest odpowiednie dla niego miejsce“.

Prawda, jaką zagadką jest ta „dusza kobiety“! I czy nie ma racji ten, kto w „Cyruliku Sewilskim“ — zdaje się, że Don Bartolo — śpiewa:

„O niewieści rodzie cały,
kto cię kiedy poznał, kto?“

Bayard.

Z czerwonego piekła

NAGRODA ZA ZDRADĘ.

Pismo dla dzieci, „Pionerskaja Prawda“ opowiada z radością, że młody, 14-letni chłopak, oskarżył swego ojca o działalność kontrrewolucyjną i składał przeciw niemu świadectwo w sądzie. M. in. podczas przesłuchania w sądzie chłopak oświadczył: „To nie jest mój ojciec. Jest wrogiem ludu. Wielki kraj sowiecki, to — mój ojciec“. Chłopiec — donosi to samo pismo — został wynagrodzony przez władze sowieckie w ten sposób, że za zdradę ojca otrzymał wolny pobyt wakacyjny na koloniach letnich obozu czerwonych pionierów.

Pióro buntuje się przeciw pisaniu o tym nieludzkim fakcie, podanym przez samą prasę sowiecką.

STALIN NISZCZY KOŚCIÓŁ ORMIAŃSKI.

Mimo tyloletnich usiłowań nie udało się jeszcze Moskwie zniszczyć i zdezorganizować kościoła ormiańskiego. W stolicy Armenii Erywaniu dotychczas jeszcze przebywa zwierzchnik kościoła ormiańskiego zwany „katolikosem“. Ostatnio wysłał Stalin orędzie do komunistów ormiańskich, odczytane we wszystkich organizacjach komunistycznych, w którym żąda od nich stanowczego zwalczania wyznawców kościoła ormiańskiego. W 24 godziny później aresztowano „katolikosa“ wraz z 25 innymi duchownymi ormiańskimi, a budynki kościelne obsadzone zostały przez GPU. W listopadzie spodziewane jest rozpoczęcie przeciwko aresztowanym procesu.

Listy ze Szwajcarii

Opera w Zurychu

Zurych, październik.

Miejski teatr w Zurychu, położony malowniczo nad jeziorem, od paru lat uchodzi za jeden z najlepszych w Europie. Poziom jego i opinia wzrasta z roku na rok dzięki temu, że tak dobór sił śpiewackich i aktorskich, dokonywany starannie i osobiście przez dyrektora Schmid-Blossa, jak oprawa sceniczna i opracowanie każdej sztuki oraz wybór sztuk naprawdę trudnych, nieraz jako prapremiery, godne są rzeczywiście wielkich oper naszego kontynentu. Bawiący tu chwilowo goście zagraniczni dziwią się nieraz, że w tak niedużym stosunkowo mieście (350.000 mieszkańców) idzie tak znakomita opera. Jak zwykle na początku sezonu wymieniono i uzupełniono tutejsze siły. Na miejsce niezbyt udanej alcistki Elsy Meinhart z Drezna przyszła doskonała Jugosłowianka, Georgine von Milinkovic, która swoim altem z bajeczną dramatyczną „górą“ wprost nas zadziwiła w operze Verdiego „Don Carlos“. Przybył także nowy tenor liryczny Bernanis, w operetce zaś na miejsce ulubionej subretki Elfi König, Niemka Ilse Gramholz. Pozatym pozostał dawny doskonały zespół sił, na czele którego królują w operze Judith Hellwig (sopran dramatyczny) i Julia Moor (koloratura), Bas Emmerich, wspaniały baryton, Jugosłowianin Rothmüller i

ULUBIONY TENOR PETER BAXEVANOS.

Ten ostatni zyskuje sobie coraz większą popularność tu i za granicą, nie tylko dzięki pięknemu głosowi, ale i wspaniałej greckiej urodzie i miłemu wzięciu i dobrej grze na scenie. Wyjeżdżając często na gościnne występy do Austrii i Niemiec, jedzie własnym autem i sam kieruje, a zdarzało się już nieraz, że jednego wieczoru śpiewał we Frankfurcie nad Menem, nazajutrz jechał, a wieczorem śpiewał już w Zurychu. Nie ma przedstawienia, żeby „Bax“ nie dostał kwiatów. Panie zbierają jego autografy. Widziałam raz raz sama jak pod cukiernią Conti oblegała Baxa gromada uczennic, piszcząc i męcząc o podpisy i fotografie. Kiedyś znowu rozentuzjazmowane jego śpiewem, wtargnęły uczennice gromadą do jego mieszkania po przedstawieniu szkolnym i chociaż pani Baxevanos broniła męża jak Cerber, twierdząc, że jest w łazience, czekały dopóty, aż ulubiony śpiewak w piżamie wyszedł do nich. Taki to jest los pięknych tenorów! Partner jego, Rothmüller, to stanowczo najlepszy głos jaki był dotychczas w tutejszym teatrze. Wybiera się na gościnne występy do Warszawy... Przybył jeszcze w roku bieżącym nowy doskonały dyrygent, Austriak pochodzenia słowiańskiego, Swarowsky, który temperamentem i wielkim wyczuciem muzycznym zyskał sobie odrazu, uznanie słuchaczy i prasy.

W operetce śpiewa nadal sympatyczny Austriak Karol Pistorius, który mimo doskonałego głosu, szkoły i wielkich sukcesów studiuje ciągle jeszcze dalej i to u Varviso z Warszawy; ten mimo podeszłego wieku dysponuje dziś jeszcze niesamowitym materiałem głosowym i wzorową włoską szkołą, którą wszczepia swoim licznym uczniom. Balet jugosłowiański pod kierownictwem Pina i Pii Mlakar pozostał nadal w Zurychu, także Roman Clemens, prawdziwy artysta w swoich pięknych obrazach scenicznych.

Podziwialiśmy je w jednej z pierwszych oper tegorocznego sezonu, "Don Carlos" Verdiego. Niestety słyszy się ją tak rzadko, a jest przepiękna, pełna liryzmu, zmiennych melodii i do głębi wzruszających aryj przy tragicznej swej osnowie.

OBECNY SEZON

zapowiada się świetnie. „Śpiewacy norymberscy“, „Traviata“, „Ciekawe kobiety“ Wolffa-Ferraris poszły też na pierwszy ogień. Z muzyki włoskiej są w programie: Giordano „André Chénier“, Puccini „Bohème“, Verdi „Zbójcy“ i „Macht des Schicksals“, z niemieckiej "Xerxes" Händla, „Titus“ Mozarta, „Ariadna“ Ryszarda Straussa, poza tym cały cykl oper Wagnera tzw. pierścień Nibelungów, który rozdzielony będzie na cały sezon operowy, na końcu jednak na festiwalu czerwcowym dany będzie w całości. Z muzyki francuskiej usłyszeć mamy w operze zuryskiej Debussy'ego „Pelleas i Melisanda“ oraz „Potępienie Fausta“ Berlioza, z rosyjskiej Mussorgskiego „Borysa Godunowa“ i Czajkowskiego „Damę pikową“. Prapremierą operetki będzie Roberta Stolza „Podróż naokoło świata w 80 minutach“, — w nowym opracowaniu: Offenbacha „Życie paryskie“, „Rozwiedziona dama“ Falla, „Księżniczka czardasza“ Kalmana, „Bal operowy“ Heubergera; obecnie grają Lehara „Krai-

Wiadomości sportowe

PRZED ORGANIZACJĄ KOLARSKICH MISTRZOSTW ŚWIATA W POLSCE.

Po przychylnym ustosunkowaniu się dyrektora P. U. W. F. gen. Olszyny Wilczyńskiego do sprawy organizacji kolarskich mistrzostw świata w Polsce w r. 1939, zarząd P. Z. Kol. postanowił na posiedzeniu odbyć wspólną konferencję z zarządem P. Z. Motocyklowego celem wyłonienia prezydium, które uda się do ministra Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego z prośbą o poparcie w sprawie rzydzielenia terenu pod budowę toru kolarskiego w Warszawie.

1 LISTOPADA OTWARCIE SEZONU HOKEJOWEGO W KATOWICACH.

W Katowicach odbyło się w niedzielę walne zgromadzenie Śląskiego Okr. Zw. Hokeja Lodowego. Na prezesa wybrano dyr. Janowskiego. Na zebraniu obecny był delegat PZHL, Bucholz.

Otwarcie sezonu na sztucznym lodowisku w Katowicach wyznaczono na 1 listopada.

CZY W. K. S. ŚMIGŁY PRZEKUPIŁ GRACZY UNII?

W prasie sportowej pojawiły się pogłoski, jakoby W. K. S. Śmigły, który obok Polonii warszawskiej wszedł do Ligi, ostateczne wysokie zwycięstwo 8:1 z Unią, dające mu awans do Ligi, odniósł po przekupieniu graczy Unii. Zarzut ten postawiła częstochowska Brygada, która właśnie z powodu tak wysokiego zwycięstwa Śmigłego nad Unią, nie weszła do Ligi. W odpowiedzi na to do UZPN wpłynęły pisma od lubelskiej Unii i WKS Śmigłego z protestem przeciwko oszczerczym zarzutom częstochowskiej Brygady. Unia zaprzecza kategorycznie, jakoby prowadziła jakieś pertraktacje w tej sprawie, a pogłoski o przekupstwie rozsiewa przez zemstę jeden z b. graczy Unii, wydalony z klubu za nieetyczny czyn.

WKS Śmigły ze swojej strony domaga się wdrożenia śledztwa i ukarania winnych za rozsiewanie oszczerczych plotek.

W REKORDZIE STRZELONYCH BRAMEK. W rozgrywkach ligowych prowadzą Wostal i Lewandowski (po 11), przed Wilimowskim, Piontkiem i Arturem (po 8).

PRZED WYJAZDEM LIGI DO FRANCJI.

W związku z wyjazdem reprezentacji piłkarskiej Ligi na dwa mecze do Francji, zarząd Ligi postanowił odłożyć mecz ligowy Wisła—A. K. S. z dn. 31 b. m. na termin późniejszy. Spotkanie Warszawianka—Warta wyznaczone na ten sam dzień, dojdzie do skutku, gdyż gracze tych klubów nie wchodzą w skład reprezentacji Ligi.

Skład reprezentacyjny Ligi przedstawia się następująco: Madejski, Szczepaniak, Gałecki, Kotlarczyk, Nytz, Góra, Habowski, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

Rezerwa: Pawłowski, Gemza, Nowakowski, Matyas.

Kierownikiem ekspedycji będzie dr Rokita. Z ramienia K. O. Z. P. N. pojedzie z naszą reprezentacją dr Obrubański.

FRANCJA WYGRYWA TURNIEJ RUGBY NA WYSTAWIE PARYSKIEJ.

Rozegrany w ramach Wystawy Światowej w Paryżu międzynarodowy turniej rugby wygrała Francja, która w finale pokonała Włochy 43:5.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

na uśmiechu“ z Pistoriusem i Wiedenką Hansy von Krauss w rolach głównych oraz „Zwariowaną księżniczkę“ Kollosa.

Mimo wszystko teatr miejski w Zurychu wykazuje z roku na rok rosnący deficyt. Składają się nań rozmaite przyczyny: angażowane przez Schmid-Blossa siły są wprawdzie pierwszorzędne, ale też słono płatne. Taki np. Baxevanos pobiera 1.800 franków gaży miesięcznej, Pistorius 2.000 fr, główny kapelmistrz Robert Denzler tyleż. Zliczmy teraz wszystkie role i rólki, tancerzy i śpiewaczki, chórzystów, statystów i członków orkiestry wraz z personalem służbowym i biletowym; ile to razem wyniesie! Wysokie ceny miejsc w teatrze, wynoszące w fotelach parterowych 6 do 9.50 franków odstraszają nawet zamożną publiczność, wskutek czego teatr często nie jest pewny. Gdyby zatem nie wydatna pomoc rządu i miasta Zurychu, opera nie ostałaby się na tym wysokim poziomie. Najnowszym planem na przyszłość jest

FUZJA TRZECH GŁÓWNYCH TEATRÓW SZWAJCARSKICH: ZURYCHU, BERNA I BAZYLEI W JEDEN,

który by po kilka dni bawił w poszczególnych miastach. Czy się to uda przeprowadzić, zobaczymy. Losy teatru jak zwykle zależeć będą za tem znowu od udałego sezonu i frekwencji publiczności.

Schauspielhaus i Corso otworzyły również swoje podwoje, a Tonhalle rozpoczęła długi szereg koncertów abonamentowych z udziałem najwybitniejszych muzyków.

MARIA SANDOZ.

Przed „Dniem Oszczędności“

Od Komitetu Wyk. „Dnie Oszczędności“ otrzymujemy następujące pismo:

W dniu 31 października br. cała Polska wraz ze wszystkimi kulturalnymi państwami świata obchodzić będzie doroczne święto oszczędności, które zostało ustanowione w r. 1924 na pierwszym Międzynarodowym Kongresie Instytucyj Oszczędnościowych w Mediolanie.

„Dzień Oszczędności“ jest poświęcony propagandzie i krzewieniu idei oszczędności wśród naj szerszych warstw społeczeństwa.

Doceniając znaczenie tych szczytnych idei, które są podstawą kultury materialnej i moralnej — tak jednostek jak i całego Narodu oraz Państwa — Wydział Wykonawczy Komitetu obchodu „Dnia Oszczędności“ w Krakowie przystąpił już do prac wstępnych. W celu zainteresowania sprawą jak najszerszych warstw społeczeństwa krakowskiego zostało zwołane posiedzenie szerszego Komitetu Lokalnego „Dnia Oszczędności“ na piątek 22 bm. o godz. 18, które odbędzie się w sali Portretowej na Ratuszu pod przewodnictwem Pana Prezydenta Miasta Krakowa.

Za Wydział Wykonawczy Komitetu „Dnia Oszczędności“ (Dyr. Józef Dorawski, Dyr. Stanisław Kochanowski, Dyr. Jan Szczudło).

——oOo——

Bolszewickie metody

Rozwijający się na terenie okręgu tarnowskiego Ch. Z. Z. ruch Zawodowy Chrześcijański nie daje spać „towarzyszom“ spod czerwonego sztandaru. Widząc, że grunt usuwa się im spod nóg, bo każdy poznał się już na ich niecnej robocie, starają się rozbijać Chrześcijański Ruch Zawodowy brutalnymi metodami gwałtu i terroru.

I tak: socjaliści, nie dalej jak przed trzema tygodniami ciężko pobili robotnika, prezesa Oddziału Związku Chrześcijańskiego w Dębicy p. Bochniewicza. W tym samym czasie robotnik, członek związku socjalistycznego postrzelił w głowę p. Jankowskiego z Zawady k. Dębicy.

Rozwydrzenie socjalistów doszło do tego stonia, że w dniu 11. X. b. r. bojówka socjalistyczna wdarła się na miejsce budowy nowej fabryki w Dębicy i przemocą odpędzała pracujących tam robotników z Chrześcijańskiego Związku; tylko dzięki interwencji odważnego inżyniera p. Zacharewicza, socjaliści zmuszeni byli ustąpić.

Do tej krótkiej notatki nie potrzeba wielu komentarzy, słowem, bolszewickie metody, ale na szczęście otwierają się już robotnikom oczy i wszelkie wyczynianie awantur przez ciemne typy spod czerwonego sztandaru, są tylko tym większą zachętą dla rozumnych robotników do wstępowania w szeregi Chrześcijańskich Związków Zawodowych, gdyż tam jedynie znajdą prawdziwą opiekę.

Związki Chrześcijańskie pozwalają robotnikowi, na płaszczyźnie zasad katolickich, upominać mu się o należne prawa, a równocześnie przypominać mu obowiązki względem pracodawcy, obowiązek uczciwej i rzetelnej pracy, obowiązek poszanowania powierzonych mu narzędzi i materiału.

——o——

Ch. Z. Z. w Jaśle podpisało umowę zbiorową z zarządem miejskim

Po długich i usilnych zabiegach ze strony robotników zorganizowanych w Związku Zawodowym Robotników i Pracowników Miejskich Ch. Z. Z. Oddział w Jaśle i przy wydatnem poparciu tych zabiegów ze strony Sekretariatu Okręgowego Ch. Z. Z. w Tarnowie, o czym już informowaliśmy opinię publiczną, doszło nareszcie do porozumienia między Zarządem Miejskim, a robotnikami, których starania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Mianowicie, robotnicy zatrudnieni w Przedsiębiorstwach Miejskich w Jaśle uzyskali od 20—30% podwyżki i ubrania ochronne. Nadto warunki pracy i płacy zostały im zagwarantowane umową zbiorową.

Spokojna, ale skuteczna praca Związku Chrześcijańskiego pociągnie wszystkich robotników miasta Jasła do naszej organizacji. Robotnicy zrozumieją, że nie socjalistyczno-żydowski związek opiekuje się robotnikiem w sposób skuteczny, ale przede wszystkim Związek Chrześcijański.

Radio

RADIOSTACJA WATYKAŃSKA NADA ORĘDZIE MISYJNE W JĘZYKU POLSKIM.

Z okazji Niedzieli Misyjnej, przypadającej na dzień 24 bm. usłyszymy w przeddzień tej uroczystości, t. j. w sobotę, dnia 23 bm. ze stacji nadawczej Watykanu orędzie misyjne Ks. Arcybiskupa Costantiniego, Prezesa generalnego Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary i sekretarza św. Kongregacji Propagandy. Przemówienie w języku polskim w wymienionym dniu (23 bm.) wygłoszone będzie o godz. 20 na fali 5026, K. C. 5,969.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 21 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: — godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.15 Koncert orkiestry P. R.; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Wiedza i książka“; 17.15 Koncert solistów; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Wiadomości sportowe; 18.10 Skrzynka ogólna; 18.25 Muzyka z płyt; — 18.30 Program na dzień następny; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Uczciwy spadkobierca“; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Koncert rozrywkowy; w przerwie ok. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.30 Audycja poświęcona pamięci Gustawa Daniłowskiego; 22.00 Koncert kameralny; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.10 „Lektura poobiedna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Koncert na dwa fortepiany; 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Skrzynka techniczna; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej; 13.50 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Odcinek gadędy regionalnej; 15.25 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; — 18.10 „Lwowski cekauz“ — pogadanka; 18.20 Miniatury kameralne; 18.40 „Listy i programy“; 18.50 Wiadomości sportowe lokalne; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 „Z albumu speakera“.

Katowice, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.0 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka lekka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka lekka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe lokalne; 18.15 Koncert na dwa fortepiany; 18.40 Lekcja języka polskiego 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Programy zagraniczne: Radio Romania 20.15 Koncert symfoniczny; Mediolan 21.00 „Maskotka“ — operetka; Budapeszt 21.15 Sonaty fortepianowe; — Lille 21.15 Kwadrans polski; Wieża Eiffla 21.30 Festival; Luksemburg 22.30 Koncert symfoniczny.

Recepta.

— Czy postąpił pan według mojej recepty na bezsenność i rachował pan?

— Tak: do 24.458...

— A potem pan zasnął.

— Nie, potem był czas wstawać.

Od kogo?

Nauczyciel zapytuje matkę ucznia:

— Po kim odziedziczył ten chłopiec takie pragnienie wiedzy?

Matka: Wiedzę po mnie, pragnienie po ojcu.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

20 ŚRODA. Św. Jana Kantego. Wschód słońca 6:08, zachód 16:33. Długość dnia 10 godz. 25 min.

—o—

POPRAWA W STANIE ZDROWIA PROF. KOTA. W stanie zdrowia prof. U. J. dr Kota, który onegdaj operowany był w szpitalu SS. Miłosierdzia, nastąpiła wyraźna poprawa.

ŚMIERTELNY SKOK NERWOWO-CHOREGO Wczoraj z okna drugiego piętra szpitala przy ul. Trynitarskiej wyskoczył na bruk ulicy robotnik kolejowy Jakub Setkowicz z Płaszowa. Setkowicz leczył się od dłuższego czasu na rozstrój nerwowy. — Poniósł on śmierć na miejscu. Samobójca liczył lat 52.

SKAZANIE PODPALACZA. Sąd przysięgłych skazał J. Hejara z Borzęcina, pow. brzeskiego za podpalenie dwóch gospodarstw w Podborzu na 5 lat więzienia.

Komunikaty

ZEBRANIE ZWIĄZKU KATOLICKICH RADIOSŁUCHACZY, z terenu Archidiecezji krak. odbędzie się w środę 20 b. m. o godz. 17 w sekretariacie Sodal. Mariańskich, ul. Kanonicza 14, parter. Celem zebrania będzie wybór Zarządu oddziału okręgowego.

ZWIEDZANIE WSPANIAŁYCH ZBIORÓW SZTUKI POLSKIEJ w Muzeum Narodowym, z szczególnym omówieniem historycznych dzieł J. Matejki, odbędzie się we środę 20 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego, jako 14 wycieczka nauk. z cyklu organiz. na zlecenie Zarządu M. Udział 80 gr., młodzież 40 gr. Zbiórka o godz. 15.30 przed wejściem do Muz. Nar. w Sukiennicach.

—o—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr M.: Środa 20. X. „Milioner“.
Teatr M.: Czwartek 21. X. „Kajus Cezar Kaligula“

ADRIA: „Ziemia błogosławiona“ (Paweł Muni).
APOLLO: "Trafalgar" (Tyrone Power).
„BAGATELA“: „Wszystko dla zwycięzcy“, na scenie „Scena i buty“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: od soboty 16 do czwartku 21 października 1937 włącznie „Szarża Lekkiej Brygady“ — Errol Flynn. „Dinky“ — Jackie Cooper.
KINO MUZEUM: W sobotę, niedzielę i poniedziałek: „Pieśń Miłości“.
PROMIEŃ: "Boccacio" Willy Fritsch.
STELLA: „30 karatów szczęścia“, „Wilhelm Tell“.
ŚWIT: „Mały czarodziej“ w roli tytułowej Bobby Breen.
SZTUKA: "Zdrajca".
UCIECHA: „Atak o świcie“.
WANDA: „Czar Cyganerii“ (Jan Kiepura — Marta Eggerth).

—o—

Jak żydzi „strajkowali“

Organizacje żydowskie proklamowały na dzień wtorkowy strajk kupców i robotników żydowskich w Krakowie na znak protestu przeciw wyznaczeniu osobnych ławek dla studentów żydów na wyższych uczelniach polskich. Strajk miał trwać od godzb. 8 do 12. Ponieważ dzień był targowy **pewna część kupców żydowskich w ogóle nie posłuchała wezwania i miała sklepy otwarte, część zaś zapuściła rolety tylko do połowy i wpuszczała klientów do sklepów tylnymi drzwiami. Okazało się przy tym, że organizacje żydowskie posiadają bojówkarzy, którzy zmuszali kupców żydowskich, nie mających zamiaru brania udziału w strajku, do zamykania sklepów. Kilku takich żydowskich terrorystów policja aresztowała.**

Inauguracja roku pracy Sodalicyj Mariańskich U. J.

W niedzielę odbyła się w sali Kopernika Coll. Novi uroczysta inauguracja nowego roku pracy Akademickich Sodalicyj Mariańskich. Zebranie zaszczycili swą obecnością **Rektor prof. dr Szafer, ks. Inf. Kulinowski, ks. Rektor K. Michalski, kapelan akad. ks. dr Kurowski, O. Mokrzycki i O. Podoleński T. J., prof. U. J.: Zoll, Wolter, Rubczyński,** oraz inni przedstawiciele starszego społeczeństwa. Inauguracja rozpoczęła się manifestacją na cześć Księcia Metropolity Sapiehy, po czym p. B. Prochowska wygłosiła odczyt p. t. „Treść a forma w życiu religijnym“, w którym zanalizowała stosunek obu tych pojęć i podkreśliła, że zarówno forma, jest uzewnętrznieniem treści jak i czynnikiem tę treść pobudzającym i kształtującym. Następnie przemawiał p. J. Hielscher na temat „Katolicyzm młodego pokolenia“. Mówca stwierdził bankructwo liberalizmu w etyce, zaznaczył, iż stanem przejściowym jest potęga komunizmu, natomiast przyszłość świata i Polski należy do młodego pokolenia, które jest katolickie i narodowe, przy czym katolicyzm swój traktuje jako dynamiczny czyn. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu sodalicyjnego „Błękitne rozwińmy sztandary“.

—o—

Władze stłumiły w zarodku demagogię krakowskiego Z. N. P.

Wśród członków krakowskiego okręgu Zw. Nauczycielstwa Polskiego prowadzona była ostatnio agitacja nad zorganizowaniem na znak „protestu“ przeciw mianowaniu kuratora w Z. N. P. pochodu na Wawel. Pochód miał się odbyć we wtorek o godz. 11, skutkiem czego jego uczestnicy mu sieliby przerwać zajęcia szkolne. Dzięki energicznemu stanowisku władz szkolnych, które zapowiedziały wyciągnięcie wobec uczestników niesłychanej demonstracji najsurowszych konsekwencyj, nauczyciele rozmyślili się i odwołali zamierzony pochód.

Inauguracja pracy N. I. K.

Naukowy Instytut Katolicki w Krakowie, ul. Pijarska 7, rozpoczyna swą pracę w środę dnia 20 bm., wykładem dr L. Wachholza, prof. U. J. p. t. Chrystus jako lekarz. Początek o godz. 18. Goście mile widziani. Czytelnia N. I. K. przy ul. Pijarskiej otwarta codziennie z wyjątkiem poniedziałków od 17—20 g., przy ul. Piłsudskiego od 16—20 g.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.

Administracja „Głosu Narodu“ prosi o kierowanie wszelkich wpłat dla Katolickiego Towarzystwa Wydawniczego „Głos Narodu“ na konto P. K. O. 415.730.

Aktualności krakowskie

Komu zależy na rozbijaniu rzemiosła krakowskiego? — Co powie szef leżącego w gruzach samorządu.

Nie mogłem opędzić się przed przykrym pytaniem: komu zależy na rozbijaniu rzemiosła krakowskiego, po ostatnim zebraniu rzemieślników krakowskich, odbytym przed tygodniem w sali na Kotłowem. Omawiano na nim — jak już donosiliśmy — sprawy nowelizacji ustawy przemysłowej, domagano się zupełnie słusznie udzielania zezwoleń na uprawianie rzemiosła tylko osobom kwalifikowanym, domagano się przymusu cechowego, wreszcie wysunięto żądanie zmiany przepisów karnych o naruszeniu prawa przemysłowego w tym kierunku, by na mistrzów, którzy posiadają karty rzemieślnicze i koncesje, a odstępują je różnym fuszerom nakładano kary 2 tygodnie bezwzględnego aresztu i grzywnę w wysokości **500 zł, a w razie powtórnego naruszenia przepisów areszt 6 tygodniowy i grzywnę 1.000 zł, a nawet czasowo pozbawiano ich karty rzemieślniczej, lub skreślano ich z rejestru rzemieślniczego.**

Postulaty te godzą w wolne rzemiosło, przeważnie żydowskie oraz chałupnictwo. Były one treścią pierwszej z uchwalonych na zebraniu rezolucyj.

Oprócz niej wypłynęła na tym zebraniu druga rezolucja, rzucająca jaskrawy snop światła na stosunki, panujące w rzemiośle krakowskim. Posłuchajmy co uchwalili w niej niezależni rzemieślnicy chrześcijanie. Czytamy tam, że ogół rzemiosła krakowskiego protestuje przeciw krępowaniu przez Izbę Rzemieślniczą działalności gospodarczej i organizacyjnej rzemiosła, stwierdzając przy tym, że **Izba Rzemieślnicza nie ma i nie może mieć wyłącznego prawa działania w imieniu rzemiosła krakowskiego.** Drugi punkt rezolucji podkreśla, iż rzemieślnicy krakowscy z ubolewaniem stwierdzają, że tak prezes jak i wiceprezes Izby Rzemieślniczej, **nie usiłują na terenie Krakowa przeprowadzić konsolidacji rzemiosła.**

Ale nie tylko Izbie Rzemieślniczej dostały się cięgi. Autorzy rezolucji nie zapomnieli o **Związku Rzemieślników Krakowskich** z ul. Sławkowskiej, pozostającym pod przemożnym wpływem Izby Rzemieślniczej. A więc zarządowi związku uchwalili votum nieufności z powodu niedopuszczenia w czasie ostatnich wyborów do głosowania osób, które na kilka miesięcy przed tym były zapisane i opłaciły wszystkie należności, oraz z powodu sprowadzenia na zebranie wyborcze straży bezpieczeństwa i t. d.

Do bardzo przykrych zarzutów postawionych Związkowi Rzemieślników Krakowskich w jednym z dalszych punktów rezolucji należy twierdzenie, **że prezydium Związku pomimo zwołania Walnego Zebrania, do tej pory nie złożyło sprawozdania kasowego... oraz sprawozdania z administracji domem, który jest własnością cechów krakowskich.**

Krakowska opinia publiczna przypuszczała, że po ostatnim burzliwym zebraniu Zw. Rzemieślników krakowskich wszystkie sporne kwestie w krótkim czasie zostaną załatwione z korzyścią dla idei skonsolidowania rzemiosła krakowskiego. — **Tymczasem rozdarcie, jak istniało tak istnieje. Narzuca się pytanie: czyj w tym interes, komu na tym zależy?**

* * *

Jeden z naszych Czytelników zwraca uwagę, że prelekcje o samorządzie w Radio krakowskim, zainicjowane przez czynniki "biurokratyczne" spotkały się w Krakowie, w mieście starego samorządu i demokracji nie „kierowanej“ ze zrozumiałą ciekawością. Niewątpliwie największą sensację budzi osoba pierwszego prelegenta dr M. Kaplickiego, który w dniu 23 b. m. wygłosi odczyt p. t. „Samorząd jako szkoła wychowania obywatelskiego“, a to dlatego, że Szan. Prelegent, **jako szef leżącego w gruzach samorządu miejskiego w Krakowie, niewątpliwie najlepiej zna złe strony tego stanu.**

Zwiększenie władzy prezydialnej do granic ostatecznych, dopuszczanie Rady Miasta do głosu z konieczności, regulamin obrad tejże Rady niedemokratyczny dla mniejszości, stosunek przełożonych do demokratycznych pracowników, wywalczenie ze strony prelegenta dla siebie emerytury już po 1½ rocznym urzędowaniu i za swego urzędowania, świadczy o konieczności uświadomienia społeczeństwa, że samorząd jest szkołą wychowania obywatelskiego.

Sądzimy, że po tej prelekcji częściej będą się odbywać posiedzenia Rady Miasta, a ogół mieszkańców dowie się więcej zza kulis gospodarki miejskiej. Zwłaszcza stan zadłużenia miasta i urzędów, ilość zbytecznych urzędników i emerytów, różne renumeracje, oto sprawy, o których chcieliby dowiedzieć się z prelekcyj samorządowych obywatele miasta.

ak.

Spadek liczby studentów na Uniw. Jag. -- wzrost na uniwersytetach poznańskim i warszawskim

Niezwykłe zjawisko można obecnie zaobserwować na polskim terenie uniwersyteckim, spadek **liczby studentów na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i równoczesny wzrost liczby studiujących na uniwersytecie warszawskim, a w jeszcze wybitniejszym stopniu na uniwersytecie poznańskim** (o blisko 40 proc. w porównaniu z rokiem ub.). Według prowizorycznych obliczeń liczba studentów na Uniw. Jag. wyniesie w b. r. niespełna **5 tysięcy**. Według opinii znawców terenu uniwersyteckiego zmniejszenie liczby studiujących na Uniwersytecie Jagiellońskim odnieść należy nie tylko do mniejszej liczebności wojennych roczników młodzieży, wkraczających w mury uniwersytetów, oraz do kryzysu i trudności zdobycia posady po ukończeniu studiów. Jest jeszcze jeden powód. **Według utartej wśród studiującej młodzieży opinii, prawdopodobnie mylnej, wymagania grona profesorów U. J. stawiane studentom, mają być większe niż na innych uniwersytetach, dlatego też wielu studentów skierowuje się do Warszawy i Poznania w przekonaniu, że tam łatwiej uzyskać dyplom.**

Na innych uczelniach krakowskich ostatnie wpisy wykazały **przyrost liczby studentów**. Na Akademię Sztuk Pięknych zapisało się **188 studentów, w tym około 50 nowych. Na Akademię Górniczą przyjęto 560 studentów, w tym ani jednego — żyda.** Wpisy na Wyższym Studium Handlowym nie zostały jeszcze ukończone, liczba dotychczas zgłoszonych przewyższyła już jednak liczbę studentów z roku ubiegłego.

Przedzimowa Konferencja Porozumiewawcza

W sobotę ukończyła swe obrady Przedzimowa Konferencja Porozumiewawcza. Obrady toczyły się w sali Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie przy udziale delegatów związków sportów zimowych, Ministerstwa Komunikacji, urzędu wojewódzkiego, zarządów miast, uzdrowisk i biur podróży.

Obrady toczyły się w trzech sekcjach: programowej (przewodn. Pułk. Wir-Konas) propagandy i komunikacji. (przewodniczyli Dr Zieliński i inż. Kaliński) Sekcja programowa zestawiła kalendarz obejmujący 350 imprez zimowych odbyć się mających na terenie Zach. Beskidów i Tatr, Beskidów Wschodnich i Wileńszczyzny. W sekcjach propagandy i komunikacji wysunięto postulat

50 proc. indywidualnych zniżek kolejowych dla zrzeszonych sportowców i to do wszystkich i ze wszystkich stacyj podkarpackich.

Dla cudzoziemców ze względu na potrzebę popularyzacji naszych terenów za granicą proponowano zniżkę 60 proc. Wniesiono cały szereg wniosków o usprawnienie połączeń komunikacyjnych z zimowiskami. Dla stwierdzenia przebiegu sezonu i błędów odbędzie się druga konferencja po zakończeniu sezonu.

Ulgi przy spłatach podatku obrotowego

Donosiliśmy swego czasu o zarządzeniu władz skarbowych, przyznających poważne ulgi przy spłacaniu podatku przemysłowego za rok ubiegły w tych wypadkach, gdy **przedsiębiorstwa zwiększyły stan zatrudnienia**. Przedsiębiorstwa kategorii VI i VIII, które w ubiegłym roku zwiększyły stan zatrudnienia powyżej 15 robotników, zaś przy zastosowaniu silnika mechanicznego powyżej 10 robotników opłacać będą podatek przemysłowy od obrotu w wysokości 1,9 procent a nawet 3 procent w wypadku nie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. Różnica stawek podatkowych pochłonęłaby więc w całości ulgi uzyskane wskutek nabywania świadectw niższej kategorii. Na podstawie **okólnika ministerstwa skarbu, podatek obrotowy dla wyżej wymienionych przedsiębiorstw został obniżony do półtora procent.**

Projekt ustawy o hotelach

Władze samorządowe mają wydać opinię w sprawie projektu ustawy o hotelach. Projekt ten mający na celu uporządkowanie zagadnienia hotelarskiego w Polsce przewiduje **czery zasadnicze typy przedsiębiorstw noclegowo-gospodnich**, a mianowicie **hotele-pensjonaty, pokoje umeblowane i domy zajezdne.** Nazwa hotel będzie mogła być używana tylko w tym wypadku o ile przedsiębiorstwo będzie posiadało **odpowiednią liczbę pokoi, odpowiednie urządzenia itp.** Pensjonaty nie będą miały prawa przyjmować **gości bez utrzymania.** Pokoje umeblowane będą to mniejsze hotele, bez niektórych urządzeń. Domy zajezdne stanowić będą najniższy typ przedsiębiorstw hotelowych. **Prawo prowadzenia hoteli będą mieli tylko fachowcy.**

———o———

Humor

Reklama amerykańska.

Pewien aptekarz wynalazł środek przeciwko obstrukcji żołądkowej i środek ten zareklamował w pismach w sposób następujący: **„Do jakiego stopnia mój proszek działa mocno, zaświadczy fakt, że pewien młynarz przez nieuwagę wsypał ten proszek do wody w młynie i oto stała się straszna katastrofa: tama została wysadzona i woda zalała całą okolicę.**

Dzisiejsze majątki.

— Słyszałem, że pan stracił cały majątek swój!?

— A tak. Za połowę sumy upiłem się, a drugą musiałem zapłacić jako karę za awanturę w restauracji.

W Towarzystwie asekuracyjnym.

— Nie możemy pana niestety ubezpieczyć!

— Dlaczego?

— Ponieważ pan ma 98 lat!

— Ale przecie jest statystycznie dowiedzione, że w tym wieku umiera najmniej ludzi!

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA.

A jednak...

A księżna w głębi duszy ciągle marzyła, że Eryk...

Górka czuł to doskonale i z dnia na dzień posępniał.

Miłość jego do Marty stawała się coraz głębszą, coraz gorętszą, kochał ją rozpaczliwym uczuciem mężczyzny, którego pierwsza młodość już minęła.

Jeździł za nią wszędzie, asystował jej równie wytrwale jak dawniej, ale z goryczą w duszy musiał nieraz ustępować placu okolicznym i przyjezdnym młodym ludziom.

Powiedział sobie jednak:

— Nil desperandum!

Przysiągł sobie, że jak długo Marta będzie wolną, nie ustąpi.

Wolną... bo czyż można było uważać za związaną czymkolwiek kobietę w jej położeniu?...

Nadchodziły wakacje, księżna kłopotała się w cichości ducha, co będzie z Krysią? Poprzedniego roku Marta i ona nie rozstawały się ani na chwilę, obecnie nie można było na to liczyć.

— Dziecko nie może być same po całych dniach, myślała pani Olsztyńska, a trudno od Marty wymagać, żeby wróciła do roli guwernantki.

Los łaskawy rozwiązał tę kwestię bez jej współudziału.

Otrzymała list od Krysi z gorącą prośbą o pozwolenie zaproszenia na wakacje dwóch ukochanych koleżanek, których rodzice mieszkali w mieście i którym warunki nie pozwalały na żaden wyjazd. Dołączona była karteczka od matki Przełożonej, która zaręczała, że owe panienki są jaknajlepszym i bardzo pożądanym dla Krysi towarzystwem.

Księżna odetchnęła. Odpisała natychmiast Matce Przełożonej, że najchętniej się zgadza na przyjazd owych dziewczynek, a zarazem prosi o polecenie osoby, może po prostu uczennicy z wyższych klas, która za odpowiednim wynagrodzeniem podjęłaby się zająć całą trójką przez wakacje.

Sprawa została załatwiona pomyślnie ku zadowoleniu wszystkich stron.

XX.

Eryk Krasnohorski ukończył, jak planował, studia rolnicze, odbył roczną praktykę we wzorowo prowadzonym majątku rodziców jednego z kolegów — wyjechawszy stamtąd, postawił sobie pytanie:

— A teraz co?

Wzruszył ramionami.

— Chyba wybiorę się w podróż... dawno o tym myślałem, żeby zwiedzić rozmaite sławne gospodarstwa europejskie... zabierze mi to rok, może dwa, kto wie? może więcej.

Przeniknęło go uczucie goryczy...

— Do czego mam się tu śpieszyć...

Krasną Górą i wszystkimi folwarkami ordynacji zarządzał nieoceniony, niezastąpiony Żarski z całym sztabem umiejętnie dobranych pomocników... On, Eryk ze swoją właściwie jeszcze teoretyczną wiedzą odgrywałby tam chyba rolę jednego więcej praktykanta!

Wszelkie interesa prowadził od lat dwudziestu pięciu stary, doświadczony, jak łza czysty mecenas Turski, mieszkający w Warszawie.

A sprawa Marty?

Eryk westchnął, spuścił głowę.

Czuł, że dotychczasowa nieokreślona sytuacja nie może trwać wiecznie.

Już nie istniał pozór, że się uczył... Nie mógł się przecież uczyć do śmierci...

— Ha trudno! muszę zostać żelaznym studentem, wykrzywił usta z goryczą.

Więc skazać się na dobrowolne wygnanie z kraju?

Był gorąco przywiązany do Ojczyzny, namiętnie kochał Krasną Górę, serce mu się ściskało na myśl o tak długim wyjeździe, gdy pomyślał o tym, że powrót do rodzinnego gniazda musiałby okupić pożyciem z Martą. wstrząsnął się.

Zobaczył ją przed sobą: chudą, czarniawą, niezgrabną... jednym słowem brzydką! A jednocześnie okazującą mu wstręt nieukrywany.

Zatrząsł się znowu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie wynosi bez odniesienia zł 4.50, z odniesieniem 5 zł. Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł. Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr.
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1 „ „	70 gr.
Drobne za wyraz	0 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za "Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska Fr. Zemanka w Krakowie.